

Romano Atmo

ISSN 1896-4427

Stawić czoło
dyskryminacji

Co dalej z ERTF?

Rozpacz
w Strefie Gazy

**W drodze
do Europy**



- 4 APEL w sprawie Strefy Gazy
- 5 Protest przeciwko ruchom ekstremistycznym
- 6 Romowie w Wielkiej Brytanii
- 7 Mamy nową siedzibę
- 8 Stawić czoło dyskryminacji
- 9 W drodze do Europy
- 12 BOGATA KULTURA OBYCZAJÓW
- 15 Co dalej z ERTF
- 16 Kręte ścieżki Romów
- 17 Prawo na codzien
- 18 Nowości wydawnicze
- 19 Mit ludzkiej rasy
- 20 Santino Spinelli i jego Romano Drom
- 23 Romowie i Sport - Andrea Pirlo
- 24 Wybitne osobowości - Matka Teresa z Kalkuty
- 26 Nostalgia - rozmowa z Panią Barbarą Filipowską
- 27 Bo szczęściem jest robić to, co się kocha
- 28 KUCHNIA - trochę nowości na romskim stole
- 30 MODA - rozkwitaj na wiosnę
- 32 Do serca przytul... szynszyla
- 33 HOROSKOP



ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32,
78 – 400 Szczecinek,
tel. 094 37 250 98,
fax 094 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl;
www.romowie.com
Nakład: 500 egz.
Skład: D. Puszczykowski,
A. Kopycińska

Skład redakcji



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Joanna
Chojnacka



Anna
Kopycińska



Damian
Puszczykowski



Słowo od redaktora naczelnego

Witam Czytelników Romano Atmo!

Minęła zima, idzie wiosna i każdy z nas zadaje sobie pytanie: co przyniesie nam ten nowy rok? Czy spełnią się nasze marzenia i oczekiwania? Wiosną budzą się nowe nadzieje, świat wygląda lepiej i piękniej... Ale jak będzie? Czas to zweryfikuje.

W 2009r. w dalszym ciągu będziemy kontynuować naszą działalność wydawniczą i prześlemy Państwu 6 nowych numerów „Romano Atmo”. Mamy nadzieję, że nasi wierni

Czytelnicy będą chętnie czytać nasze czasopismo i nawiążą aktywną współpracę z naszą redakcją. Z przyjemnością opublikujemy Wasze prace (reportaże, opowiadania, ciekawe biografie, przepisy kuchni romskiej czy modę). Chcemy, aby nasze pismo było tworzone

przez wszystkich Romów, a nie tylko stały skład naszej redakcji. Mamy nadzieję, że podzielicie się z nami swoimi problemami, jak również sukcesami.



Bare bersia dzipen i sastypen sare latsie manuszengie

Miniakirdia vend, dział nijal i sare manusha zaden peskie pucipen so jandela mengie da nevo bers savo javela. Czy bahtalo vela Romengie? Dava nikon nadzinel. Me dikhav i sunav kaj hyria pes kierel kie Roma. But Roma isy chorore i nani len pe maro. Gadzie vychurden Romen kherendyr bo na preskiren pal khera, den len kie baraki dzia syr vagestyr sys haredyr, syr tradenys Roma pe vesa. A pe bibah Roma maskre pestyr pe chingarden, nani paciaben kie Roma i so duredyr dzia vela to dur na zadiasam: terne manusha bistyrena romanes te rakirel bo pes ladiena kaj sy Romenca. Kana pe but terne pucien so del menge da Romanipen? Kana sare dykhen peskry bida a sy chachunes kie but Roma hyria. But Roma bichiaven kie jamaro biuro lila i kieren telefony, mangien men kaj te daz lengie pomoc bo sy phares lengie dre dzipen. Chachunes na misto pes kierel pe da sveto.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu

30 Bądź modna
tej wiosny



**Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych
i Administracji**

Stali współpracownicy



Magdalena
Baran



Anna
Szymańska



Mateusz
Babicki



Agnieszka
Huczko



Praktyki dla młodych Romów

Ze wsparcia finansowego z inicjatyw na rzecz Romów, Rada Europy oferuje 3 - miesięczne praktyki dla romskich studentów w swojej głównej siedzibie w Strasburgu we Francji. Celem tego programu jest wyszkolenie młodych Romów w zakresie administracji i służby cywilnej oraz zapoznanie z pracą w sektorze państwowym.

Program jest dostępny dla romskich studentów z krajów Rady Europy, takich jak: Albania, Armeni, Azerbejdżan, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czarnogóra, Czechy, Estonia, Gruzja, Litwa, Łotwa, Macedonia, Mołdawia, Polska, Rosja, Rumunia, Serbia, Słowacja, Słowenia, Ukraina, Węgry.

Składający podania muszą mieć ukończoną szkołę średnią, odbywać studia wyższe, a także posiadać dobrą znajomość w mowie, piśmie języka angielskiego i/lub francuskiego. Praktyki odbywać się będą od września do listopada.

M. Babicki

APEL w sprawie Strefy Gazy



W związku z trudną sytuacją w Strefie Gazy, nasze stowarzyszenie otrzymało list od Zrzeszenia Romów w Jerozolimie.

Drodzy Przyjaciele!

Jako Dyrektor Zrzeszenia Romów w Jerozolimie, organizacji dbającej o prawa Romów chciałbym przekazać Wam nieco wglądu w naszą codzienną rzeczywistość.

Jest mi bardzo smutno, że muszę Was poinformować o tragicznej sytuacji naszych romskich sióstr i braci w Gazie. Żyją oni tam razem z Palestyńczykami, dlatego też podobnie jak oni stają się ofiarami konfliktu. Dotychczas ludzie w Strefie Gazy nie mieli łatwego życia, było pełno biedy, strachu i braku nadziei.

Obecnie sytuacja jest naprawdę bardzo tragiczna. Otrzymujemy wiele informacji i alarmujących sygnałów od romskich rodzin. Do tej pory wielu Romów zginęło, a jeszcze więcej zostało rannych. Ci, którzy nadal żyją w strachu, obawiając się o to co nadejdzie. Romowie w Gazie bardzo często stracili wszystko co do tej pory posiadali. To przyprawia nas o ból serca, że nasza grupa etniczna jakkolwiek nieliczna cierpi. Jeszcze trudniej jest patrzeć na cierpienie naszych krewnych.

W imieniu całej romskiej społeczności na terenie Ziemi Świętej proszę Was o pamięć o nas i naszych problemach. Romowie winni pozostać zjednoczeni i wspierać się nawzajem, tak aby przetrwać i chronić naszą kulturę.

Módlmy się więc, by nadszedł czas pokoju, jak również o działania, które uczynią świat lepszym miejscem.

Liczymy na Was i Waszą pomoc. Jest dla nas ważne, że ludzie znają fakty i mękę jakiej doświadczamy.

Niech Bóg Wam błogosławi i trzyma Was w zdrowiu!

Amoun Sleem

Dyrektor

Domari Society of Jerusalem,

P.O. Box 51488, Jerusalem (Al Quds)

Tel. kom. +972 54 206 62 10

Tel. biur. +972 2 532 45 10

E – mail: amoun_sleem@hotmail.com

<http://domarisociety.googlepages.com/>

ODIHR

stawia na edukację

Biuro Demokratycznych Instytucji i Praw Człowieka (ODIHR) będzie pomagać państwom członkowskim OBWE w ułatwianiu romskim dzieciom dostępu do edukacji.

Rada Ministerialna OBWE zdecydowała o zwiększeniu swego zaangażowania na rzecz poprawy sytuacji Romów na terenie państw należących do organizacji. Decyzja jest potwierdzeniem zobowiązań przyjętych w 2003 roku na rzecz uczestniczenia Romów w życiu społecznym jako pełnoprawnych obywateli oraz podejmowania działań na rzecz walki z wszelkimi przejawami ich dyskryminacji.

Szef Punktu Kontaktowego na rzecz Romów i Sinti w OBWE prof. Andrzej Mirga z zadowoleniem przyjął tę decyzję. Jego zdaniem tylko poprzez zapewnienie równego i pozbawionego dyskryminacji dostępu do nauki, może zostać usunięta wyraźna różnica stopnia wykształcenia pomiędzy Romami a resztą społeczeństwa.

M. Babicki

Hiszpania a integracja Romów

Jak podaje raport organizacji romskiej Gitanos oraz Ministerstwa Budownictwa Hiszpanii, w blisko połowie miast mieszkają Romowie. W samym tylko Jaen znajdują się 103 romskie osiedla i ponad 2.500 domów zamieszkałych przez romskie rodziny.

Analiza podkreśla, że na przestrzeni ostatnich 10 lat, dzięki lepszej ochronie społecznej warunków życia Romów oraz ich dostępie do mieszkań i opieki medycznej, proces integracji ulega stałej poprawie.

M. Babicki

Ppełnomocnik ds. przeciwdziałania dyskryminacji w każdym urzędzie w Polsce

W ciągu trzech lat ma powstanie w całym kraju sieć pełnomocników ds. dyskryminacji - zapowiedziała pełnomocnik ds. równego statusu Elżbieta Radziszewska.

W każdym ministerstwie, urzędzie centralnym, urzędzie wojewódzkim, w regionalnych oddziałach inspekcji pracy oraz w służbach mundurowych będą ludzie przeszkoleni w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji - poinformowała Radziszewska.

Wkrótce rozpocznie się trzyletni program szkoleń, finansowany ze środków unijnych - dodała. Szkolenia dla pracowników administracji publicznej koordynować będzie biuro pełnomocnika, a prowadzić je będą przedstawiciele organizacji pozarządowych zajmujących się przeciwdziałaniem dyskryminacji. Chcę wykorzystać wiedzę i doświadczenie ludzi, którzy zajmują się tym na co dzień - mówiła Radziszewska. Przeszkolonych ma zostać kilkaset osób.

Po tych szkoleniach będziemy w innej rzeczywistości - uważa. Wyjaśniła, że chce doprowadzić do tego, by w każdym urzędzie był "jej odpowiednik", który zajmował się będzie monitorowaniem działalności danej instytucji pod względem dyskryminacji z różnych powodów.

Jeśli widzę dyskryminację, wtedy wkraczam. Potrzebny jest urząd, który pokaże ministerstwu co mają robić w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji i wskaże punkty zapalne - zaznaczyła Radziszewska.

Odnosząc się do zarzutów środowisk feministycznych, które oskarżają ją o to, że nie zajmuje się sprawami kobiet, Radziszewska przypomniała, że w zakres jej obowiązków wchodzi przeciwdziałanie dyskryminacji nie tylko ze względu na płeć. - Jestem otwarta na rozmowę o dyskryminacji kobiet tam, gdzie ona jest - podkreśliła. Przypomniała, że powołała zespół ds. przeciwdziałania dyskryminacji kobiet, w którym pracuje blisko 40 przedstawicieli organizacji pozarządowych.

źródło: PAP

APEL FRANCUSKIEGO RZECZNIKA PRAW DZIECKA

Dominique Versani - Rzecznik Praw Dziecka apeluje o większą frekwencję dzieci Romów i Wędrowców w szkołach. Ponadto przypomina o potrzebie poprawy ich warunków życiowych. Stwierdzenia te pojawiły się w dorocznym raporcie dotyczącym postępów w zakresie realizacji Międzynarodowej Konwencji Praw Dziecka w praktyce. Dodała, że pomimo faktu, iż dzieci Wędrowców mają w większości przypadków obywatelstwo francuskie, wykazują bardzo niski wskaźnik frekwencji w szkołach. Jednocześnie pojawiają się lepsze dane w zakresie uczęszczania do szkół podstawowych.

LETNIA SZKOŁA PRAW CZŁOWIEKA

Helsińska Fundacja Praw Człowieka już po raz dwudziesty organizuje Międzynarodową Letnią Szkołę Praw Człowieka. Szkolenie będzie trwało od 20 do 27 czerwca 2009r. w Warszawie - Miedzeszynie.

Szkolenie jest organizowane z myślą o działaczach na rzecz praw człowieka, wykładowcach uniwersyteckich i reprezentantach wszystkich szczebli administracji państwowej z krajów Europy Środkowej, Wschodniej i WNP. W nadchodzącym szkoleniu nie mogą uczestniczyć osoby które brały już udział w poprzednich Letnich bądź Zimowych szkołach. Program jest otwarty dla absolwentów uczelni oraz studentów ostatniego roku.

Szkolenie jest połączeniem wykładów i warsztatów dotyczących filozoficznych i historycznych fundamentów praw człowieka, krajowych i międzynarodowych systemów ochrony praw człowieka, jak również stosowania w praktyce praw nadrzędnego znaczenia.

M. Babicki

Protest przeciwko ruchom ekstremistycznym

W trakcie 15. posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Sterującego Dekady Integracji Romów (w lutym w Belgradzie), przedstawiciele państw członkowskich prezentowali rezultaty swej pracy z zakresu integracji społeczności romskiej. Zauważyli, że w krajach takich, jak Czechy, Słowacja, Węgry hasła głoszące nienawiść do Romów zyskują sporą popularność. Mimo tego, iż rządy tych państw jednoznacznie odrzucają skrajne poglądy polityczne, wypowiedzi te zyskują na sile. Znaczna część mieszkańców tych państw zgadza się z antyromskimi wypowiedziami i nie wstydzi się publicznie wyrażać tego rodzaju opinii. Międzynarodowy Komitet Sterujący odrzuca wszelkie wypowiedzi o treści zawierającej nienawiść w stosunku do Romów, a także działania wszelkich grup paramilitarnych i rodzaje naruszeń praw człowieka.

Komitet Sterujący apeluje do rządów wszystkich państw o ochronę Romów, a także możliwie szybkie wykrywanie sprawców ataków i stawianie ich przed wymiarem sprawiedliwości. Zwraca się równocześnie z prośbą do organizacji pozarządowych krajów członkowskich do wykorzystywania wszelkich metod prawnych i swego społecznego uznania do zaprotestowania przeciwko elementom skrajnym i politycznym prowokacjom.

Dekada Integracji Romów będzie dalej monitorować wydarzenia w krajach do niej należących i prosić je o raporty na temat tych tendencji oraz rezultatów ich śledztw podczas następnego spotkania Międzynarodowego Komitetu Sterującego.

M. Babicki



Romowie w

Wielkiej Brytanii

Liczebność społeczności romskiej w Wielkiej Brytanii szacuje się na 250 - 300 tysięcy osób. Spośród tej liczby trzeba wyodrębnić znaczną liczbę Wędrowców (Travellers), czyli lud pochodzenia celtyckiego, posługujący się swoistą odmianą szkockiego, który w Szkocji i Irlandii prowadzi niemal identyczny jak Romowie tryb życia, preferuje podobne zwyczaje i sposób zarabiania na życie.

Wielu Romów i Wędrowców jest powiązanych związkami małżeńskimi i rodzinnymi, jednak są to dwa różne narody. Oba narody nie posiadają swego języka pisanego opartego na jednolitym alfabecie.

Romowie pojawili się w Anglii na początku XVI wieku wraz z falą najazdów tatarskich i tureckich na tereny Europy Środkowej i Wschodniej. Ponadto w tym okresie wypędzano ich z Hiszpanii i Szwajcarii. Swą wędrówkę zakończyli na pograniczu Anglii i Szkocji, ponieważ napotkali tam miejscowych kowali i rzemieślników. Za czasów Elżbiety I Romów skazywano masowo na śmierć. Zabierano im domy i ziemię, a także notorycznie używano jako wygodnego kozła ofiarnego, sprawców kłopotów przy okazji wszelkich tragicznych i trudnych do wyjaśnienia wydarzeń.

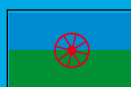
Po roku 1780 ustawy skierowane przeciw Romom stopniowo znoszono, gdyż widziano w nich cennych, a przede wszystkim tanich pracowników w rolnictwie, rzemieślnictwie i jako dostarczcicieli szeroko pojętej rozrywki. Niestety w połowie lat XX wieku dynamiczny rozwój produkcji przemysłowej, a w szczególności mechanizacja rolnictwa spowodowały utratę dotychczasowych źródeł utrzymania. Zmusiło to Romów do wędrowania z miasta do miasta w poszukiwaniu innych sposobów zarabiania na życie.

Na przełomie lat 50 i 60 ubiegłego wieku władze Wielkiej Brytanii zakazały Romom wędrowania po kraju. Zakazano Romom zatrzymywania się przy drodze, a także zakazano pomieszkowania na gruntach kempingowych u zaprzyjaźnionych mieszkańców wsi, którzy nie posiadali zezwoleń na taką działalność. W roku 1968 władze w Londynie zezwoliły władzom samorządowym na tworzenie

wspomnianych obozowisk, jednak wiele samorządów tego nie zrobiło. Stosunkowo niedawno, bo 15 lat temu zniesiono ustawę o osiedlach kempingowych, która zakazuje Romom i Wędrowcom mieszkania w ten sposób. Decyzja o wysiedleniu musi jednakże uwzględniać potrzeby zdrowotne, społeczne i edukacyjne mieszkańców obozowiska.

W tym roku miesiąc czerwiec po raz drugi (pierwszy 2008) został ogłoszony przez Lorda Adonisa - Parlamentarnego Podsekretarza Stanu ds. Szkół - Miesiącem Historii Romów i Wędrowców. W ubiegłym roku na terenie Szkocji oraz Południowo - Wschodniej Anglii w dniach 25 - 31 sierpnia oraz 6 - 7 września miały miejsce festiwale kultury Romów i Wędrowców. Spotkały się one z bardzo ciepłym przyjęciem widzów i dużą frekwencją. Odbyły się one dzięki wsparciu Narodowej Loterii ze środków Funduszu Loterii na Rzecz Dziedzictwa we współpracy z romskimi organizacjami. Festiwale takie skupiają ludzi różnych pokoleń i łączą społeczności. Na ten rok planowane są podobne przedsięwzięcia.

M. Babicki



Roma javne ke Anglia dre XVI viedo, syr pe Europa naperenys Turki i Tatary. Pharo isys adoj lengro dzipen. Zalenys lenge khera i phuv, buten zamarenys. Dopiero dre bersz 1780 lokhes sparudzia pes sytuacja Romengry syr gadje sparude ustavy pal Romendyr. Gadje dykte kaj Roma sukar basaven i khelen, isy maskre lendyr artysty pal rzeźba.

Dre dadyvesune ciry dre Bary Brytania isy pravie 300 bara Roma. Didiol pes Romenge adoj misto. But angielska Roma dogene ke bary sława i isy pincirde pe celo sveto: Charlie Chaplin, Bob Hoskins, Michael Caine, Ian Hancock.

Mamy nową siedzibę!

Z dniem 15 grudnia 2008 roku Związek Romów Polskich przeniósł swoją działalność do nowego lokalu w centrum Szczecinka, przy ulicy Wyszyńskiego 32.

Dotychczasową siedzibę, zajmowaną przez Związek od roku 2002r., musieliśmy opuścić, ponieważ została nam wypowiedziana umowa najmu przez ZGM. Decyzję swoją motywowano tym, że stan budynku, w którym siedziba się znajdowała, jest bardzo zły.

Kiedy Związek Romów Polskich dostał wypowiedzenie lokalu, zaczęliśmy poszukiwać miejsca na nową siedzibę. Wystąpiliśmy z pismem do Burmistrza Miasta Szczecinka. Zaproponowano nam jeden lokal, bez możliwości wyboru. Ewentualnie mogliśmy wynająć lokal od osoby lub firmy prywatnej. Przystaliśmy na pierwszą propozycję, ponieważ wynajem od osoby prywatnej przekraczał nasze możliwości finansowe (wysokie koszty najmu). 22.03.2008r. podpisana została umowa między Związkiem Romów Polskich, a Zakładem Gospodarki Mieszkaniowej w Szczecinku, na wynajem nowego lokalu na siedzibę naszego stowarzyszenia.



Zaproponowany lokal znajdował się w opłakanym stanie. Tym oto sposobem nasza organizacja weszła w posiadanie kolejnego zdezastowanego lokalu, którego remont oraz adaptację Związek musiał wykonać sam, bez pomocy miasta, które jest właścicielem tegoż budynku.

Wstępna wartość kosztorysowa remontu wyniosła 71.288,17zł. Lokal posiadał tylko cztery ściany i nieocieplony strop oraz szpetną elewację. Organizacja na własną rękę musiała zagospodarować i doprowadzić do używalności przydzielone pomieszczenie. Konieczne było podłączenie instalacji elektrycznej, centralnego ogrzewania, doprowadzenie wody, wstawienie okien, drzwi, położenie podłóg oraz postawienie ścianek działowych, a także pomalowanie wnętrza, zamontowanie oświetlenia i armatury.

Dzięki dotacji uzyskanej z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i środkom własnym mogliśmy przystąpić do kapitalnego remontu przyznanego nam pomieszczenia, w którym pracowali wolontariusze. Wystąpiliśmy również z prośbą o wsparcie finansowe do szczecineckich firm, ale tylko jedna firma w Szczecinku - KPPD, której prezesem był Longin Graczowski, wspomogła nas finansowo.

W rezultacie po ciężkich bojach, 15 grudnia 2008r. Związek Romów przeniósł



się do swojej nowej siedziby, a efekt naszej pracy możecie drodzy czytelnicy zobaczyć na zamieszczonych fotografiach.

A. Huczko

Premier przywrócił urząd Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania. Urząd ten powierzył posłance PO Elżbiecie Radziszewskiej. Pełniący funkcję pełnomocnika jest ministrem w randze sekretarza stanu.

Dnia 16 grudnia 2008r. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się spotkanie minister Elżbiety Radziszewskiej, Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania, z przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych.

Bardzo liczna grupa osób reprezentowała środowisko romskie (8 przedstawicieli). Ponieważ inne grupy nie przybyły licznie lub nie było ich reprezentantów w ogóle, Pani minister żartobliwie określiła nas jako „inwazję Romów”. Określenie to podsumowała Joanna Chojnacka, która stwierdziła, że widocznie inne mniejszości nie mają problemów, skoro w spotkaniach ich dotyczących nie uczestniczą. Albo być może nie wierzą w sens i skuteczność takich spotkań, bo choć odbywa się ich znaczna liczba, efekty rzeczywiście są mierne. Oprócz reprezentacji **romskiej** przybyli przedstawiciele mniejszości **ukraińskiej, ormiańskiej, niemieckiej, łemkowskiej, słowackiej i rosyjskiej**. Zaproszono również delegację Ślązaków. Na spotkaniu, oprócz przedstawicieli mniejszości, obecny był Przewodniczący Sejmowej Komisji ds. Mniejszości Pan Marek Ast.

Podczas spotkania omówiono bieżące problemy związane z sytuacją mniejszości oraz perspektywę współpracy

na przyszłość. Przedstawiciele opowiedzieli o nurtujących ich problemach oraz zwrócili uwagę Pani Minister na dyskryminację środowiska. Omówiono kilka najbardziej palących kwestii, dotyczących wyrównania praw, np. w dostępie do mediów publicznych. Przedstawiono także konflikty związane z prowadzoną przez instytucje państwowe polityką historyczną. Zebrani dowiedzieli się, jaką rolę ma odgrywać nowo powołany pełnomocnik i czego można oczekiwać od Pani Minister.

Przedstawiciele mniejszości podkreślili, że w przypadku problemów będą zwracać się o pomoc do Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania i że mają nadzieję - będzie ona skuteczna.

Minister Radziszewska z entuzjazmem przyjęła zaproszenie do bliższych kontaktów przy rozwiązywaniu problemów związanych z dyskryminacją i nietolerancją. Zadeklarowała, że będzie aktywnie włączać się w zwalczanie nietolerancji, a także reagować na każdy zgłoszony do jej biura przypadek nietolerancji lub dyskryminacji. Elżbieta Radziszewska podkreśliła także, że położy nacisk na współpracę z organizacjami pozarządowymi.

My Romowie również mamy nadzieję, że wszelkie działania odniosą pozytywny skutek. Nie obiecujemy sobie cudów, bo



Premiero dre Polska, kerdia nevo stanowisko

pase Rząd, kaj te zalel pes dolesa kaj sare te javen dyktle syr jek, kaj te najavel dyskryminacja - do pełnomocniko kharel pes Elżbieta Radziszewska.

Dre 16 dezembro dre Kancelaria Premierskry rakte pes pełnomocniko pal jek traktowanie i delegaty pal mniejszości narodowa. Romendyr isys adoj aż 8 manusha. Isys też vavir mniejszości: Ukraińcy, Łemki, Ormiany, Sasy, Słowaki i Heladytka.

Pe do spotkanio rakirenys save isy problemy pal mniejszości dre Polska. Rakirenys pal polityka histotycznio i dolestyr kaj te javel fededyr dōstōpo ke medii.

Sare phendle kaj so javena saves problemy do zrysona jone ke Radziszewska i kamdleby kaj joj lenge te del vast dre dasave sytaucacji.

Pełnomocniko phendia kaj frejdiol pal dova i kamel te kerel bary współpraca kaj te najavel dyskryminacja.

Roma ginen pe dova kaj dorykirela joj peskro lav.

w cud nikt nie wierzy. Ale może drogą małych kroczków dyskryminację uda się zminimalizować. Należy cały czas działać, nie być biernym, uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym i mieć wpływ na przyszłość, która nas - Romów dotyczy.

R. Chojnacki

Adres:

KANCLARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

ELŻBIETA RADZISZEWSKA

**PEŁNOMOCNIK RZĄDU DO SPRAW RÓWNEGO TRAKTOWANIA
SEKRETARZ STANU**

Al. Ujazdowskie 1/3

Warszawa

W drodze do Europy

Niedawno wróciłem z 5 - dniowego pobytu w Turcji. Zostałem tam zaproszony przez organizację tureckich Romów, celem naocznego zapoznania się z ich warunkami życia. Misja ta dostarczyła mi - jako członkowi International Romani Union, wielu cennych spostrzeżeń i analiz, które z pewnością będę wykorzystywał w swej działalności na rzecz społeczności romskiej w Polsce oraz na świecie. Między innymi na ten temat zostanie sporządzony raport o sytuacji Romów w Turcji.

R. Chojnacki



Turcja jest członkiem NATO oraz państwem stowarzyszonym z Unią Europejską, a także członkiem Rady Europy. Społeczność romska liczy w tym kraju 5 milionów osób. W samej tylko stolicy - Ankarze, mieszka około 500 tys. osób narodowości romskiej. Wprawdzie ponad połowa tureckich Romów nie zna języka romskiego, jednak nie zawsze oznacza to automatyczny brak poczucia przynależności do narodu romskiego. Reszta posługuje się językiem romskim na tyle dobrze, iż mogliśmy się porozumieć bez większych problemów. Romowie w Turcji są w zdecydowanej większości wyznawcami sunnickiego odłamu islamu.

Pomimo faktu członkostwa w Radzie Europy, rząd w Ankarze nie ratyfikował Europejskiej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych. Władze Republiki Turcji w zasadzie w żaden sposób nie wspierają mniejszości narodowych, nie tylko Romów, ale także Kurdów, Ormian, Greków. Środowiska związane z siłami bezpieczeństwa uważają przyznawanie wszelkich praw mniejszościom narodowym, podobnie jak i związkom religijnym, za działania osłabiające fundamenty państwa. Nie przeszkadza to jednak władzom w Ankarze, głośno domagać się przestrzegania analogicznych praw obywateli tureckich i tureckiego pochodzenia poza granicami kraju.

Romowie w Turcji stykają się z wszechobecną dyskryminacją. Jak mi opowiadali moi rozmówcy, powodem nieotrzymania pracy czy wydania jakiegokolwiek decyzji odmownej, jest jedynie fakt bycia narodowości romskiej. Ci ludzie chcą pracować i jak tylko mogą starają się to robić, pomimo wielu kłód rzucanych im wszędzie pod nogi. Znaczna część bazarów w Germencik, mieście w którym przebywałem, obsadzona jest przez handlujących Romów. Zajmują się oni głównie wyrobieniem koszyków, a także tradycyjną romską profesją, czyli wyrobami z metalu. Ponadto sprzedają owoce i warzywa oraz zioła i przyprawy. Ceny w dużych miastach, jak Izmir, Sztambuł czy Ankara, są bardzo wysokie w stosunku do przeciętnych zarobków i oscylują niemal wokół poziomu zachodnioeuropejskiego.

Miejscowi Romowie przyjęli mnie bardzo ciepło. Nie skąpili mi jedzenia, głównie potraw z baraniny podawanych na różne sposoby, najczęściej na ostro. Krótco po przyjeździe zacząłem odróżniać spotykane na ulicach kobiety romskie od Turczynek. Szczególnie na bazarach widoczna jest elegancja i swego rodzaju przepych w sposobie ubierania się romskich kobiet w Turcji. Byłem ponadto świadkiem swego rodzaju zwyczaju, który polega na tym, że romskie kobiety opuszczają pomieszczenie, gdy do domu przychodzi osoba innej narodowości. Pierwsze pytanie, jakie skierowano pod moim adresem, kiedy przekraczałem próg romskiego domu brzmiało: czy jestem Romem?

W czasie pobytu w Turcji odwiedziłem także Efez, miejsce gdzie mieszkała Maryja - Matka Jezusa oraz Świętych Jana i Pawła - uczni Jezusa, a także starożytny grecki filozof Heraklit.

W Efezie znajdowała się świątynia Artemidy, uznawana za jeden z siedmiu cudów świata.



W Ankarze odbyłem spotkanie z Ambasadorem RP w Turcji, Panem Marcinem Wilczkiem, któremu przybliżyłem sytuację mniejszości narodowych i etnicznych w tym kraju. Europejskie standardy dotyczące praw mniejszości narodowych i etnicznych to jeden z „kryteriów kopenhaskich”, które Turcja chcąc nie chcąc, będzie musiała przyjąć wstępując do Unii Europejskiej.



Tak wyglądają osiedla romskie w Turcji, gdzie władze Republiki w żaden sposób nie wspierają mniejszości narodowych.

Z pędów bambusa tamtejsi Romowie wyrabiają przepiękne koszyki.



Wizyta w Turcji pokazała, jak wiele jeszcze brakuje temu krajowi do spełnienia standardów dotyczących praw człowieka, które wymagane są w Unii Europejskiej. Turcja, jako zapewne przyszły członek UE, będzie musiała zaakceptować fakt istnienia mniejszości narodowych i etnicznych na swym terytorium. Respektowanie praw im przysługujących będzie obowiązkiem władz w Ankarze, albowiem tego wymaga członkostwo we Wspólnocie. Poza tym funkcjonujące w Unii mechanizmy kontroli, przewidują sankcje za nieprzestrzeganie praw w tym zakresie.

Tureccy Romowie nie boją się pracy. Jednym z głównych źródeł utrzymania jest handel na tamtejszych bazarach.



Pharo dziŕpen isy Romen dre Turcja



Prezeso Romane Związkostyr dre Szczecinko isys dre them Turcja. Zamangdle les adoj Roma do themestyr kaj te dikhel syr adoj dzide isy Roma.

Pe Romendyr adoj isy but bari dyskryminacja. But Roma dre Turcja kamen te kerel butia, ale kaj isy jone Romenca to buti isy but pharo te rakhel. Dre lilytka sprawy teŕ isy na misto, Roma doresen but odphenibena tylko pal dova kaj isy Romenca. Pharo isy adoj lengro dziŕpen.

Turcja isy dre Rada Europy, ale na podpisyn-dia Ramowa Konwencja pal Ochrona Mniejszości Narodowa. Raja dre do thema na den chi na den but pal mniejszości.



BOGATA KULTURA OBYCZAJÓW



czyli

o „Wigilii Narodów 2008”

Edward Dębicki otwiera Wigilię Narodów,
fot. Paweł Gondek

Idea pogłębienia szacunku dla odrębności obyczajowych mniejszości narodowych i grup etnicznych, to główne przesłanie **Wigilii Narodów**, która w Gorzowie odbyła się 13 grudnia 2008 r., pod hasłem „**Wieleść w jedności**”. Warto tu przypomnieć, że na ziemi lubuskiej, od 1950 r., kiedy zakończył się ostatecznie proces osiedleńczy, znalazło się 15 tys. osób należących do mniejszości. Tegoroczne spotkanie organizowane przez Miejskie Centrum Kultury oraz Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej miało szerszą formułę i zasięg. Po raz pierwszy w spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele gminy żydowskiej ze Szczecina, Stowarzyszenie Litwinów w Polsce z konsulem honorowym Republiki Litewskiej w Szczecinie Wiesławem Wierchosiem oraz Chińczycy pracujący w Gorzowie. Sądzę, że w trzeciej edycji „WN” wezmą udział Wietnamczycy, Włosi, Grecy czy Francuzi oraz przedstawiciele innych państw pracujący w Gorzowie lub na terenie woj. lubuskiego. I chociaż w niektórych krajach nie ma tradycji Wigilii, to właśnie jest okazja, aby bliżej poznać historyczne i współczesne obyczaje, poznać zwyczaje i obrzędy ludzi o różnych korzeniach, wywodzących się z odmiennych kręgów kulturowych, wszak nic tak nie łączy ludzi jak kultura.

W tym roku, dla uczczenia 90. rocznicy odzyskania niepodległości wyrazistym akcentem była prezentacja **środowisk kresowych**. Pięknie uczcili to przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Płd. Wsch., którzy nie tylko częstowali m.in. kutią, postnymi gołąbkami z kaszą gryczaną, ale przedstawili inscenizację wieczoru wigilijnego. O przedwojen-

nym Lwowie, symbolu tolerancji, opowiedział lwowiak „z krwi i kości” Józef Pieluszczyk. Członkowie Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej zachęcali do degustacji pierogów z kapustą i grzybami czy mała znanych ślezyków w mleku makowym. Towarzystwo Miłośników Polesia - oprócz wielu tradycyjnych potraw wigilijnych - prezentowało pieśni i tradycje Podola i Polesia. Około 200 uczestników tego spotkania zachwyciły piękne głosy członków zespołu „Krynicyńska” z Białkowa k. Cybinki, którym opiekuje się ks. proboszcz Zbigniew Dymitruk.

Wśród potraw na **łemkowskiej** wigilii najważniejsza jest kutia, ale musi też być m.in. chleb, czosnek - symbol zdrowia, sól - symbol obfitości i miód - symbol powodzenia.



Chińczycy ze starszyzną cygańską przy wspólnym stole, fot. Zdzisław Tararoko

Starą, do dziś pielęgowaną tradycją, jest wkładanie łyżki do miski z kutią przez wszystkich uczestników wieczerzy; to znak pamięci o zmarłych. Stanisław Jaskulka prowadzący wieczór ze swadą, humorem i znajomością tematu (zachwycił śpiewem i recytacją w jęz. ukraińskim, hebrajskim, litewskim, łemkowskim, romskim...) zauważył, że Łemkowie kultywują tradycję, która generalnie w Polsce (zwłaszcza w miastach) zanika: chodzenie kolędników. Tymczasem Łemkowie uważają, że ... im więcej kolędników odwiedzi dom, tym pomyślniejszy będzie rok. Może więc warto ten zwyczaj ożywić?

W niektórych religiach, np. wśród wyznawców judaizmu nie obchodzi się Świąt Bożego Narodzenia, ale mają swoje Święto Chanuka, o którym opowiadali **przedstawiciele gminy żydowskiej** z przewodniczącym Mikołajem Rozenem i szefową Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego Żydów - Różą Król na czele. Chanuka jest jednym z najbardziej radosnych świąt żydowskich, obchodzone jest na pamiątkę niezwykłego cudu, który wydarzył się w trakcie powstania żydowskiego w czasach antycznych. Żydzi odzyskali zbezczeszczoną Świątynię. Znaleźli w niej tylko jedno naczynie z oliwą do podtrzymywania świętego ognia. Miała ona starczyć tylko na jeden dzień, mimo tego rozpalono świecznik i tu się zdarzył cud. Gdyż świecznik palił się przez osiem dni, aż do Świątyni dotarła świeża oliwa. Dla upamiętnienia tego cudu w święto Chanuka zapalamy świecznik - ośmioramienną chanukiję. Potrawy na tę okoliczność przyrządza się wyłącznie na oliwie (placki ziemniaczane z czosnkiem, ryba faszzerowana i in.) Na stole obecna jest zawsze tradycyjna maca.

Prawosławny duchowny Artur Graban ze Strzelec Krajeńskich cieszył się, że podczas tegorocznego Spotkania mógł poznać przedstawicieli mniejszości żydowskiej i jej bogatą kulturę. Wspomniany Stanisław Jaskulka, aktor z Warszawy, góral z pochodzenia ze wzruszeniem powitał górali czadeckich reprezentowanych przez zespół „Wichowianki” z Brzeźnicy. Wspominał Bukowinę, trudne losy górali, kultywowanie przez nich tradycji, strojów, obyczajów, języka... Wieloletnia kierownik zespołu, Marta Najdek wyjaśniała, że u nich wieczerza wigilijna nie może się odbyć bez płacinty z makiem i marmoladą, bo w ten wieczór nie je się... chleba. Zachęcała do degustacji m.in. gołąbków z ka-



Mikołaj Rozen z gminy żydowskiej w sąsiedztwie boniackiej Jutrzenki z Kruszyna, fot. Zdzisław Tararako

szą kukurydzianą, śledzi w oleju z cebulą. Osobliwym obyczajem jest maczanie oplatka w miodzie i zagryzanie go ząbkami czosnku w ... łupinach, który - zdaniem górali - ma siłę magiczną.

Bardzo interesująco zaprezentował się folklorystyczny zespół „Jutrzenka” z Kruszyny k. Bolesławca, mający wspólne „korzenie” z góralami czadeckimi. Podobnie jak Czadecczanie rodowodowo wywodzą się z okolic Cieszyńska (Góra Czadca). W XIX w. ich pradziadkowie na zaproszenie Cesarza podjęli wędrówkę do Bukowiny rumuńskiej. W drodze zatrzymali się jednak w Bośni, gdzie zakładali polskie osady. Przyjęli tamtejsze obyczaje i kulturę ludową. Po repatriacji osiedlili się w okolicach Bolesławca. Do dziś pielęgnują język, folklor bośniacki wyrażony w języku, śpiewie, tańcu i stroju. Dali temu wyraz na wigilii, zapraszając gości do suto zastawionego stołu z regionalnymi potrawami.

Ostoja polskości podczas zaborów - Dąbrowka Wlkp. to: głęboka wiara, troska o język, zachowanie oryginalnych strojów i obyczajów. Kultywuje to Stowarzyszenie Miłośników Kultury Dąbrowieckiej, które oprócz potraw (m.in. twaróg z Inianym olejem i śmietaną, fefer (piernik na przypalonym cukrze) przyjechało z kapelą.

Spożywanie potraw przerywano kolędami, nie tylko polskimi. Chór prawosławny „Sotiria” (Zbawienie), z gorzowskiej cerkwi pod kierownictwem Aleksandra Lewczyszyna wykonał pięknie kolędy w języku ukraińskim. Bośniackie kolędy stylowo śpiewała „Jutrzenka”, a polskie kolędy śpiewał także Cygański Zespół Pieśni i Tańca „Terno” pod kierownictwem Edwarda Dębickiego, prezesa Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej, który wraz z dyr. Miejskiego Centrum Kultury - Ewa Hornik - otwierał tę uroczystość jako współgospodarz wieczerzy wigilijnej. Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż Cyganie (Romowie), których w Lubuskim mieszka kilkadziesiąt rodów zachowują tradycję polskiej wigilii, ale nieco zmodyfikowaną. „Pościmy surowo do pierwszej gwiazdki, a potem jemy różne, również mięsne potrawy” - mówi Edward Jaworski reprezentujący starszyznę rodową i gorzowskich Cyganów.



Górale czadeccy przy wigilijnym stole, fot. Zdzisław Tararako

Inspiracją gorzowskiej „Wigilii Narodów” była podobna uroczystość w Legnicy, na którą przed trzema laty zaproszono również delegację Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Bronisławy Wajs - Papuszy. (W Legnicy odbyła się już po raz siódmy, a jej organizatorem od początku jest tamtejsze Stowarzyszenie Kobiet Europy. Co roku inna nacja lub mniejszość narodowa jest gospodarzem). Leszkowi Bończukowi pomysł bardzo się spodobał i już po raz drugi był „spiryтус movens” tej uroczystości, za co otrzymał gromkie brawa i słowa podzięk. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. Ze wzruszeniem podkreślił wartość tego wielokulturowego Spotkania wicewojewoda lubuski Jan Świrepo (nb. kresowiak, urodzony w Baranowiczach) i wyraził głębokie przekonanie o potrzebie jego kontynuacji: bo - to jedna z niewielu okazji, aby poznać bogatą kulturę mniejszości narodowych i grup etnicznych.



Historyczny strój z Dąbrówki Wielkopolskiej i Stanisław Jaskułka, fot. Zdzisław Tararako

Idea pogłębienia szacunku dla odrębności obyczajowych mniejszości narodowych i grup etnicznych, to główne przesłanie Wigilii Narodów...

Uważam, że „Wigilia Narodów” ma też aspekt wychowawczy - powiedziała Monika Wilk. „Wigilijne potrawy różnią się w smaku, kolędy śpiewane są w różnych językach, prawosławni dzielą się prosforą, a katolicy opłatkiem, ale wszystkich przepelnia świąteczna radość”.

Szkoda, że wśród gości i „obserwatorów” imprezy nie było młodzieży. Może jednak zarejestrowana w 3 odcinkach relacja telewizyjna (TVP-3) zachęci do autentycznego przeżywania tych magicznych chwil. Bo tradycje wigilijna w niektórych polskich rodzinach (90% Polaków uważa się za katolików) ulegają zubożeniu, czego dowodzą wypowiedzi uczniów gorzowskich opublikowane w wydawnictwie Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego „Wigilia w mojej rodzinie”, zaprezentowanym podczas Spotkania. Może to spotkanie spowoduje, że - mając szacunek do tradycji innych narodowości w naszych domach będziemy kolędować, nie wyręczając się nagraniami i oglądaniem telewizji? Integracyjna „Wigilia Narodów” odbędzie się za rok, a jej gospodarzem będzie Towarzystwo Miłośników Polesia.

Anna Makowska - Cieleń

Dre 13 dezeb-ro 2008 bers, dre foro Gorzów rakte pe mniejszości save dzide isy dre dola ryga i kerde Wigilia Narodengry.

Impreza daja kerdy isy już vavir molo. Dre dava bers isys butedyr zamangdle manusha syr bers gil. Isys Roma, Bibolde, Litviny, Chińczyki czy Łemki. Isys też raja forytka i wojewódzka. Impreza piradia Rom Edward Dębicki Gorzowatyr.

Pe do impreza každo mniejszość sykavelys pes najfedyre rygatyr. Sys bagipna, tradycyjna habena - isys taty atmosfera dziasyr pe Święty. Kolędy bagdle isys dre varykicy chibia: romani, ukraińsko czy bośniacko.

Impreza nabasadia telewizja (TVP3) i dre trin odcinki sykavela sarengesyr manusha dre Gorzów dzinen te rakhel pes i khetanes te frejdiol. Dava kaj sykavel da Wigilia televizja i kaj sykavas da impreza dre jamary gazeta isy lachi buti bo może dre vavir foria manusha dikhena daja idea i podobna impreza javena butedyr dre vavir foria. Tym bardziej kaj pomysło pal Wigilia dre Gorzów lija pes podobne imprezatyr savi vagestyr isys dre foro Legnica.

Pal bers dre Gorzów isy te javen jeszcze baredyr Wigilia, isy te javen Wietnamczyki, Francuzy, Greci i Italiaty.

Dasave imprezy sykaven kaj isy sposobo pe dova kaj maskre vavire kulturendyr te javel zgoda i frejda. Bare bravy pal dova należnen pes też organizatorenge: Forytka Centrum pal Kultura i Stowarzyszenio pal Kultura Romani dre Gorzów.



Zespół TERNO na Wigilii Narodów, fot. Paweł Gondek

Co dalej z ERTF?

**IV sesja Zgromadzenia Ogólnego Europejskiego Forum Romów i Wędrowców
24 - 25 listopada 2008r.**



W dniach 24 i 25 listopada 2008r. Prezes Związku Romów Polskich Roman Chojnacki, jako przedstawiciel Polski oraz Stanisław Stankiewicz, Prezydent IRU, uczestniczyli w IV dorocznej sesji Europejskiego Forum i Wędrowców (ERTF).

Forum Romów i Wędrowców zlokalizowane jest w Strasburgu przy Radzie Europy oraz korzysta z jej wsparcia, niezbędnego dla działalności Forum. Przewodniczącym Europejskiego Forum Romów i Wędrowców jest od samego początku Rudko Kawczyński - Rom z Niemiec, urodzony w Polsce. Pełnienie niektórych funkcji, jak choćby dotyczących spraw finansowych czy sądowych, jest uzależnione od posiadania kompetencji w danej dziedzinie.

Od początku istnienia ERTF jesienią 2004r. spotkania takie służą wymianie informacji między przedstawicielami Romów z poszczególnych państw, na temat sytuacji tamtejszych społeczności romskich. Ponadto podsumowuje się wtedy działalność Forum w danym roku, pod kątem jej efektów oraz spraw finansowych. Ostatni zjazd ma jednak przełomowe znaczenie, gdyż w jego trakcie przedstawiony został projekt Karty Praw Romów. Jest to dokument wzorowany na Karcie Narodów Zjednoczonych, Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, a także zapisach traktatów ustanawiających Unię Europejską, Radę Europy, Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Co więcej, wiele założeń Karty Praw Romów jest niemal kopią zapisów wspomnianych traktatów międzynarodowych. Projekt Karty Romów posiada również wiele odniesień w stosunku do kultury i języka Romów, a także ich historii.

Oprócz najważniejszego wydarzenia ostatniej sesji - przedstawienia projektu Karty Praw Romów, przedmiotem obrad były analizy raportów ogólnych za lata 2006 i 2007, sprawozdania ze stanu finansów i działań Komitetu Wykonawczego w 2007r. Drugiego dnia, oprócz Karty Praw Romów, omawiano priorytety Forum na rok 2009, a przedstawiciele poszczególnych państw omawiali sytuację aktualną Romów w Europie.

Wśród uczestników 2 - dniowych obrad obecni byli m.in. Thomas Hammarberg - Wysoki Komisarz Rady Europy ds. Praw Człowieka, Viktoria Mohacsi - członkini Parlamentu Europejskiego, a także Terry Davis - Sekretarz Generalny Rady Europy.

Pewnym cieniem kładzie się na IV sesję Zgromadzenia Ogólnego spór, jaki miał miejsce w czasie dyskusji nad działalnością Forum oraz jego stanem finansów. Część delegatów zarzuciła obecnemu kierownictwu Forum niegospodarność oraz obsadzanie kierowniczych stanowisk zaprzyjaźnionymi oraz lojalnymi sobie osobami. Drugiego dnia przedstawiciele prawie połowy państw wyszli z sali w trakcie obrad, na znak swego sprzeciwu wobec dotychczasowych działań Prezydenta Forum.

*M. Babicki
fot. R. Chojnacki*



Dre dyvesa 24 i 25 novembro 2008 bers, dre Strasburgo isys chtar-to zjzdo dre Europakro Forum Romengro (ERTF). Polskatyr delegato pe do zjzdo isys Prezeso Romane Związkostyr dre Szczecinko Roman Chojnacki.

ERTF kerde dre 2004 bersz, isy pasie Rada Europakry, a prezydentó isy Rom Rudko Kawczyński.

Zjazdy ERTF isy pal dova, kaj romane organizacji vavire themendyr te phenen peske saji sytuacja isy Romen dre lengre thema. Pe dava zjzdo kerenys analizy pal raporty pal bersza 2006 i 2007, ale kerde też jek but bary buty: Foda pal Pravy Romengre.

Kręte ścieżki ROMÓW

Przez długie lata wysiedlani i przymusowo osiedlani, wszędzie niechciani i nieproszeni goście, szukali nowego domu. A domem stawał się każdy przyjazny kawałek ziemi. Dlatego też Romowie są tak rozproszeni po całym świecie. Jednak pomimo tego, że mieszkają w różnych zakątkach ziemi, są i pozostaną Romami, przynajmniej to starsze pokolenie.

Dziś już nie spotyka się wędrujących taborów i śpiewów przy płonących ogniskach. Nie słychać stukotu końskich kopyt, ani nie czuć w powietrzu dymu z palonych jałowcowych gałązek. Wszystko to odeszło w dal, zostały tylko wspomnienia, a najmłodszy członkowie pokolenia Romów znają "wędrowny świat" tylko z opowiadań.

Środowisko romskie dla wielu jest trudną zagadką, nawet dla naukowców. Z jednej strony traktowane jako mitologiczny i pogardzany naród, z drugiej jako ponad europejska mniejszość. Romowie nie mają własnego terytorium. Również z namacalnych dowodów pochodzenia zachowało się niewiele. To stawia społeczność romską w jeszcze gorszym świetle. Obywatelom państw europejskich trudno jest zaakceptować Romów jako naród "równy" sobie. Ludzie nie rozumieją "klanowej" struktury, silnych więzów rodzinnych i tradycji.

OBCY W EUROPIE

Przez lata wędrówek sporo się zmieniło w środowisku romskim. Dzisiejsze pokolenie, zwłaszcza młodzież, podąża za wszelkimi nowinkami, czy to technicznymi, czy motoryzacyjnymi. Jednak nie to jest najważniejsze, ponieważ tak dzieje się w każdej kulturze. Jednak w sposób szczególny widać to w kulturach hermetycznie zamkniętych, jaką jest właśnie kultura romska. Coś, co dotychczas "należało" do świata gadziów, przenika do środowiska Romów.

Jak długa i zawila była droga Romów z Indii do Europy, tak długa i kręta będzie w dążeniu do zintegrowania się nie tylko ze społecznością polską, ale i europejską. Na przestrzeni lat podejmowano liczne kroki zmierzające do osiedlenia i zasymilowania społeczności romskiej. Efekty tych działań były różne. Jednak żaden zapis ani ustawa, choćby pod groźbą kary, nie zdołał usidlić i "przywiązać" w jednym miejscu duszy romskiej.

Samo jednak "zastawienie się" nowinkami XXI wieku nie stanowi przepustki do cywilizowanego świata i nie daje gwarancji na modernizację mniejszości, która nadal pozostaje oddzielona od współczesnego świata. A dlaczego? Ponieważ gigantyczne bezrobocie i pauperyzacja społeczności romskiej blokują jej dostęp do wolnego rynku oraz do aktywnego uczestniczenia w życiu

Ktoś mógłby zapytać: dlaczego nie Romowie? Otóż powodów jest wiele. Jednak najbardziej skomplikowane jest zagadnienie tradycji i kultury romskiej. Temat ten poruszany był niejednokrotnie, nie tylko na łamach naszej gazety. Nie będę się więc rozwodzić nad jej przesłankami. Meritum tego problemu tkwi w zaakceptowaniu tejże kultury przez inne narody. Nie tylko w Polsce. Brak akceptacji Romów takimi, jakimi są, pozbawia ich określonych przywilejów i utrudnia należyte funkcjonowanie w pełnoprawnym społeczeństwie. Ciągłe odrzucanie i traktowanie jak obywateli drugiej kategorii pogłębia i tak głęboko zakorzenione stereotypy.



Fot. dzięki uprzejmości z prywatnych zbiorów p. Andrzeja Grzymały - Kazłowskiego.

społecznym i kulturalnym państwa. Problem ten częściowo rozwiązują wszelkiego rodzaju pomoce w postaci dofinansowania i realizacji programów na rzecz społeczności romskiej. Jednak nadal jest to kropla wody w morzu potrzeb.

Niełatwo jest okiełznać wolną duszę romską. Ktoś, kto nigdy nie musiał poddawać się presji obowiązków, czasu czy odpowiedzialności społecznej, nie podda się tak łatwo sztywnym regułom współżycia społeczno - obyczajowego. Zdawać by się mogło, że nie jest to takie trudne. Istniejące związki i stowarzyszenia innych mniejszości, np. białoruskiej, żydowskiej czy niemieckiej, prawie niezauważalnie wtapiają się w naród.

NIEŁATWO BYĆ ROMEM

Szczególnie z balastem takich doświadczeń i egzystencją w niezrozumiałej dla gadziów kulturze. Część Romów ucieka od niej całkowicie, łącznie z nieprzyznawaniem się do swojego pochodzenia. Inni z kolei afiszują się z nią, przyjmując na siebie wszystkie obciążenia z tym związane. Trudno jest zatem pogodzić nieskazitelną kulturę i podążanie za współczesnością. Nie ma się co dziwić, że proces przystosowywania się Romów do obowiązujących zasad współżycia społecznego i obyczajowego idzie tak mozolnie. Na wykształcone społeczeństwo romskie, funkcjonujące na równi praw i obowiązków przyjdzie nam jeszcze poczekać. Ale warto...

A. Kopycińska

Romano Atmo

Drodzy czytelnicy,

począwszy od tego numeru, prezentować będziemy w gazecie cykl „Porady Prawne”. W dzisiejszych czasach trudno się każdemu z nas w tym w gąszczu przepisów prawnych poruszać. Wychoząc naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom, będziemy w sposób przystępny przedstawiać przepisy prawa, które dotyczą każdego z nas. W tym numerze zajmiemy się sprawą wymeldowania uciążliwego lokatora z naszego domu. W praktyce takie sytuacje zdarzają się dosyć często, więc dobrze byłoby wiedzieć, jak sobie z tym problemem poradzić.

Kiedy można wymeldować lokatora?

Jak wiadomo, wiele osób emigruje poza granice Polski i nie ma zamiaru wracać. Osoby te często nie dokonują obowiązku wymeldowania i pozostawiają z tym problemem właściciela lokalu. Często chcemy wymeldować osobę, która jest dla nas kłopotliwa, nadużywa alkoholu, awanturuje się lub jest byłym współmałżonkiem. Zdarzają się także sytuacje, gdy fakt zameldowania danej osoby stanowi problem przy sprzedaży mieszkania. Co możemy wtedy zrobić? Z której strony podejść do tego problemu?

Nosząc się z zamiarem wymeldowania niechcianego lokatora musimy pamiętać, że wymeldowanie danej osoby nie jest równoznaczne z pozbawieniem jej prawa do przebywania w tym lokalu, jeżeli posiada ona tytuł prawny do zamieszkiwania. Osoba uprawniona będzie mogła nadal tam zamieszkiwać, bez względu na to, czy będzie w nim formalnie zameldowana, czy nie. Aby osiągnąć skutek w postaci trwałego "pozbycia się" lokatora z mieszkania, konieczne jest uzyskanie nie tylko wymeldowania, ale także wyroku eksmisyjnego.

Zasada wynikająca z treści przepisów stanowi, iż osoba, która opuszcza miejsce pobytu stałego lub czasowego na czas ponad 2 miesiące, jest obowiązana wymeldować się we właściwym ze względu na dotychczasowe miejsce jej pobytu organie gminy, najpóźniej w dniu opuszczenia tego miejsca.

Z treści powyższego przepisu wynika, iż możliwość wymeldowania z urzędu faktycznie istnieje (wymeldowanie w drodze decyzji administracyjnej). Warunkiem jednak pozostaje co najmniej dwumiesięczna nieobecność wymeldowywanego, którą urzędnikowi trzeba udowodnić (przydają się świadkowie, którzy potwierdzą, że dana osoba faktycznie od dłuższego czasu nie przebywała w mieszkaniu).

Właściwy urząd miasta lub gminy może dokonać wymeldowania bez udowadniania w/w dwumiesięcznej nieobecności w pewnych uzasadnionych okolicznościach, które potwierdzają np. następujące dokumenty: wyrok rozwodowy, wyrok eksmisyjny, postanowienie o wykonaniu eksmisji czy wyrok w sprawie podziału majątku.

Uczestnikom postępowania administracyjnego o wymeldowanie, przysługuje prawo złożenia odwołania od wydanej decyzji do właściwego wojewody.

W sytuacji najczęstszej, czyli wtedy, gdy dochodzi do rozwodu, wymeldowanie małżonka będzie możliwe dopiero wówczas, gdy sąd wyda postanowienie o podzia-

le majątku dorobkowego, w którym rozstrzygnie m.in. o przyznaniu jednemu z małżonków prawa do np. najmu lokalu komunalnego. Wtedy małżonek, któremu prawo zostało przyznane, będzie mógł złożyć pozew o eksmisję z mieszkania drugiego małżonka.



W sytuacji, gdy niechciany lokator jest jednocześnie najemcą w mieszkaniu, wyegzekwowanie wyroku eksmisyjnego może być nie lada kłopotem. W razie wszczęcia postępowania przed sądem o eksmisję (które może wszcząć właściciel, jeżeli po upływie terminu wypowiedzenia mieszkańcy nie opuszczą dobrowolnie budynku), sąd orzeknie o uprawnieniu do lokalu socjalnego. Przeprowadzenie eksmisji nie będzie jednak możliwe, dopóki gmina nie wskaże lokatorom odpowiedniego lokalu (a niewiele gmin dysponuje wolnymi lokalami).

Jakie papiery trzeba złożyć, aby można było wymeldować lokatora na drodze decyzji administracyjnej?

Pierwszym krokiem jest napisanie podania opisującego całą sytuację, podanie nowego adresu osoby, którą chcemy wymeldować. Jeżeli nie znamy adresu, trzeba tą informację zamieścić w podaniu (nie ma gotowych druków). Następnie dokonujemy opłaty w kasie gminy (ok. 10 zł). Konieczne trzeba podać dwóch dorosłych świadków, którzy potwierdzą naszą wersję wydarzeń i znają osobę, którą chcemy wymeldować np. sąsiadów. Dołączamy umowę najmu stwierdzającą, że jesteśmy właścicielem mieszkania. Następnie dokumenty składamy w biurze, gdzie dokonywane są meldunki i czekamy na decyzję (nawet do 2 miesięcy).

Czy można zostać ukaranym za niedopełnienie obowiązku meldunkowego?

Zarówno niezameldowanie się, jak i niewymeldowanie jest wykroczeniem. Grozi za to kara ograniczenia wolności na miesiąc, grzywna - od 20 zł do 5 tysięcy zł - albo nagana. Kara grzywny albo nagany grozi też osobie, która, mimo że ciąży na niej taki obowiązek, nie zawiadomiła o tym, że ktoś nie dopełnił obowiązku meldunkowego.

A czy trzeba zgłosić wyjazd za granicę?

Tak. W razie wyjazdu za granicę należy wymeldować się na pobyt czasowy. Trzeba to zrobić najpóźniej w dniu opuszczenia swojego miejsca pobytu. Jeżeli wyjazd trwa dłużej niż dwa miesiące, to dodatkowo jeszcze należy w gminie zgłosić na piśmie informację o tym, do jakiego kraju wyjeżdża się i na jak długo, a jeżeli zna się miejsce swojego pobytu za granicą, to należy je również podać. Na piśmie trzeba nakleić znak opłaty skarbowej o wartości 5 zł. Informacja ta zostaje dołączona do karty osobowej mieszkańca, którą każdy z nas ma założoną.

J. Chojacka

NoWości ydawnicze



W roku 2008 Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holocaustu z siedzibą w Szczecinku wydał 2 opracowania naukowe o tej społeczności. Te pozycje to „**Poznajemy historię Romów**” autorstwa Adama Bartosza z Muzeum Okręgowego w Tarnowie oraz „**Zawody i profesje romskie**” napisane przez Karola Parno Gierlińskiego, wiceprezesa Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku.

Oba dzieła zostały sporządzone przez znawców problematyki romskiej w pełnym znaczeniu tego słowa. Adam Bartosz jest z wykształcenia etnologiem i od lat zawodowo zajmuje się historią, tradycją, sztuką i kulturą Romów. Za swą pracę w zakresie problematyki romskiej zbiera bardzo wysokie oceny. Karol Parno Gierliński jest znanym romskim rzeźbiarzem, autorem książek, a także wieloletnim działaczem na rzecz Romów na forum krajowym oraz międzynarodowym.

„Poznajemy historię Romów” jest naukową syntezą historii Romów w Polsce i na świecie. Dotyka zarówno kwestii typowo historycznych, politycznych, jak również kulturowych i językowych. W przystępny i obejmujący najważniejsze informacje sposób opisuje bogatą i trudną historię rozszanego po całym świecie narodu romskiego.

„Zawody i profesje romskie” to napisana z najbardziej kompetentnej perspektywy - Roma, a ściślej mówiąc Sinti, człowieka z wyższym wykształceniem, wszechstronnie uzdolnionego artysty. Opracowanie wiceprezesa ZRP podaje mnóstwo przykładów obalających upokarzający stereotyp Roma - lenia, który nic nie umie zrobić. Wyjaśnia też czytelnikom zasady rządzące obyczajami społeczności romskiej.

Stanisław Stahiro Stankiewicz, wicedyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holocaustu, a także Prezes Centralnej Rady Romów z siedzibą w Szczecinku napisał w ubiegłym roku książkę „**Baśnie romskie**” (**Paramisi Romane**). Książka

napisana jest po polsku i po romsku. Doskonale nadaje się do czytania wszystkim dzieciom, gdyż treścią nawiązuje do baśni perskich czy państw kaukaskich, popularnych pod koniec lat 80 - tych.

Wspomniany wcześniej Adam Bartosz z Muzeum Okręgowego w Tarnowie jest Redaktorem Naczelnym wydanego przez tą instytucję w 2008 roku zbioru artykułów naukowych „**Studia Romologica nr 1/2008**”. Pozycja zawiera między innymi artykuły takich znawców problematyki romskiej, jak dr Marcel Courthiade czy dr Sławomir Kaprański. Są tam również zawarte artykuły o Romach w Mołdawii i Kolumbii, a także opisujące zagadnienia norm społecznych rządzących tą społecznością. Ponadto zainteresowani znajdą materiały na temat romskiej sztuki oraz kultury.

Wszystkie pozycje zostały wydane dzięki środkom przyznanych wymienionym podmiotom przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce oraz władze województwa małopolskiego i podlaskiego.

M. Babicki

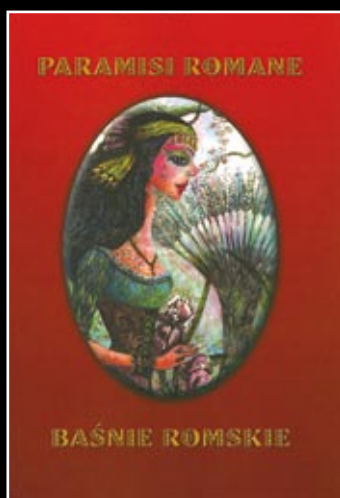
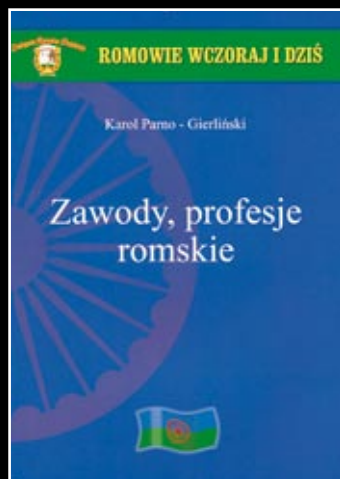
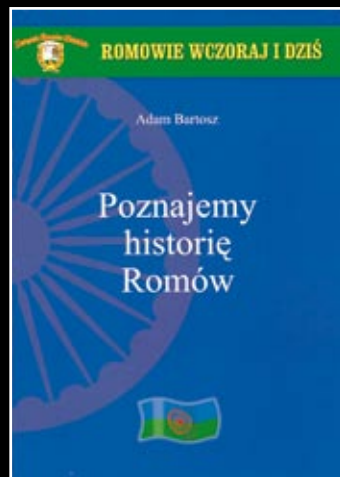


Ando 2008 bers vy-Agene chtar neve pustika (książki) Romen-dir. Bersestyr pro bers isy butedir pustika Romendir.

Duj pustika vydyja Romano Instytutu Szczecinkostyr. Jekto isy pal romani historia, a autoro isy Adam Bartosz savo bare bersendyr pisynel Romendir. Vavir napisyndia Rom Karol Parno Gierliński - pal purane butia romane.

Trito pustik - *Paramisi Romane* - kerdia Rom Stahiro Stanisław Stankiewicz. Daja pustik isy dre duj chibia: dre polsko i romani.

Dre chtarto pustik (*Studia Romologica*) isy but ciekawa artykuły pal romane obyczajai, romani kultura i sztuka. Sy doj też wiadomości Romendir dre thema Kolumbia i Moldavia.



Do napisania tego artykułu skłonił mnie sukces Baracka Obamy. Ktoś może zapytać: co ma prezydent Ameryki do Romów mieszkających w Polsce? Ja mu odpowiem, że bardzo dużo, a mianowicie ma inny kolor skóry, niż większość Amerykanów. Tak samo jak Romowie różnią się karnacją od większości mieszkańców Polski. Wybór „INNEGO” na tak ważne stanowisko w Ameryce, to jak światelko w tunelu do zmniejszenia rasizmu. Wszak jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale początek jest spektakularny.

Mit ludzkiej rasy

Czy wraz z wyborem na prezydenta Ameryki czarnoskórego człowieka skończył się rasizm? Nie do końca, ale na pewno jest to krok naprzód, ponieważ Ameryka nadaje ton światu. Można śmiało stwierdzić, że wreszcie skończyła się epoka rasowych przesądów.

Inni, a jednak tacy sami

Pan X - mieszkający w Polsce od wielu pokoleń, może pod względem genetycznym bardziej różnić od Pana Y, również mieszkającego od dziada pradziada w Polsce, niż mieszkaniec Korei od Indianina z rezerwatu. Panu X i Y bardzo trudno w to uwierzyć, ale uczeni nie mają cienia wątpliwości, że podział ludzi na rasy jest pozabawiony podstaw.

Zbiologicznego i medycznego punktu widzenia kolor skóry stanowi tak samo istotne kryterium jak tusza, grupa krwi czy zdolności matematyczne. Autorzy komentarza „Nature Genetics” napisali bez ogródek: „*Pojęcie rasy nie jest terminem naukowym, a do powinności uczonych należy o tym stale przypominać*”.

Podziały rasowe nie mają żadnego uzasadnienia naukowego. Pod względem genetycznym Rom może się bardziej różnić genetycznie od drugiego Roma, niż np. od Masaja. Jednak przyczyna dzielenia ludzi ze względu na kolor skóry jest jak najbardziej zrozumiała, ponieważ ta cecha jest najbardziej widoczna i rzucająca się w oczy, świadczy o odmienności. O tym, że nie ma dwóch identycznych osób, decydują

geny. Co ciekawe, antropologowie wykazali, że kolebką człowieka była Afryka i wszyscy nasi przodkowie byli prawdopodobnie czarni. Nowoczesne badania wykazały, że tak zwane „rasy ludzkie” są ze sobą bardzo blisko spokrewnione - stanowią po prostu zróżnicowane populacje.

Przedstawiciela danej „rasy” można rozpoznać po takich cechach fizycznych, jak sylwetka, barwa skóry, kolor oczu i włosów, kształt nosa, warg i całej czaszki.

O rasach mówi się, że są przyjacielskie, okrutne, inteligentne, głupie, godne zaufania, nieuczciwe, pracowite, leniwe, podejrzliwe, uczuciowe, tajemnicze i Bóg wie jakie jeszcze. W istocie niemal każda cecha, jaką może wykazywać człowiek, bywała przypisywana tej czy innej ludzkiej rasie. Nie ma jednak naukowego uzasadnienia żadnego z tych twierdzeń.

W niedalekiej historii widzimy, że podział na rasy doprowadził do najohydniejszych zbrodni, z jakimi kiedykolwiek zetknął się człowiek. Przerodził się w rasizm i w końcu doprowadził do koszmaru hitleryzmu.

Co oznacza równość?

Nie istnieją dwa takie same osobniki. Odnosi się to zarówno do populacji człowieka, jak i do wszystkich innych żywych organizmów. Każdy osobnik stanowi inną kombinację cech morfologicznych, fizjologicznych i psychicznych oraz czynników genetycznych je kształtujących. Niektórzy ludzie są

od urodzenia nieporadni, inni obdarzeni są wrodzoną sprawnością manualną. Niektóre osoby mają talent muzyczny lub matematyczny. Każdy jest inny i to właśnie różnorodność tworzy podstawy zdrowego społeczeństwa. Pozwala na podział pracy, ale czyni też koniecznym stworzenie systemu społecznego, umożliwiającego każdemu człowiekowi znalezienie określonej niszy, do której jest najlepiej przystosowany.

Część ludzi opowiada się za równością np.: wobec prawa i daje równe możliwości. Równość nie oznacza jednak całkowitej identyczności. Równość jest koncepcją społeczną i etyczną, a nie biologiczną. Lekceważenie biologicznej różnorodności człowieka w imię równości, może przynieść więcej szkody, niż pożytku. Może stać się czynnikiem hamującym rozwój edukacji, medycyny i wielu innych dziedzin ludzkiej działalności.

Stosowanie zasady równości przy jednoczesnym uwzględnianiu biologicznej i kulturowej różnorodności człowieka, wymaga wielkiej wrażliwości i bezstronności.

Podział ludzi na rasy i status biologiczny tych ras jest przedmiotem sporów od czasów Blumenbacha (żył w XVIIIw.). Jednak już dużo wcześniej starożytni Grecy i Rzymianie nie dzielili ludzi według wyglądu, ale raczej ze względu na status materialny, religię czy język.

Dzisiaj nie powinniśmy tolerować żadnych podziałów. Jesteśmy różni i inni. I to właśnie jest piękne.

J. Chojnacka

Santino Spinelli i jego *Romano Drom*



W roku 2008 Alexian Santino Spinelli stworzył dwa najważniejsze dzieła w swojej karierze. Jedną z nich jest zbiór utworów muzycznych na orkiestrę symfoniczną, zatytułowany „Romano Drom”. Książka ta zawiera 11 piosenek i jest wydawana i rozpowszechniana przez wydawnictwo Ut Orpheus z Bolonii, prestiżowe wydawnictwo dzieł muzyki klasycznej, które współpracuje

z CNI Music. Dzieło będzie prezentowane w osobnych wersjach - zespołowej i akordeonowej. Każda część otrzyma inny kolor: czerwony, niebieski lub zielony, które są barwami flagi romskiej, uznawanej oficjalnie przez ONZ. Dzieło to ma bardzo unikatowy charakter, ponieważ jest pierwszą kolekcją utworów na orkiestrę symfoniczną napisaną przez Roma.

Nowa płyta zespołu Alexiana nosi tytuł: „Me pase ko Murdevele” - „Ja przed Bogiem” (wydawana i rozpowszechniana przez Compagnia Nuove Indie CNI).

O muzyce i jej wartości opowiada sam artysta - Alexian Santino Spinelli.

Działalność muzyczna jest złożona, ponieważ zawiera osobiste poglądy i jest „wyuczona” przez kulturę, z której się wywodzi. Romowie wybierają muzykę, gdyż wyraża ona emocje i daje swobodę działania nieobecna w innych formach działalności artystycznej. Informacje o utalentowanych romskich muzykach i tancerzach pojawiały się już w IX wieku w Persji.

Ich umiejętności oraz wiedza na temat sztuki były przekazywane ustnie z pokolenia na pokolenie, rozwijając i przyswajając dziedzictwo etniczno - językowe krajów, w których się aktualnie znajdowali. Muzyka to jeden z najważniejszych sposobów, poprzez który Romowie wyrażają swój Romanipen (romska tożsamość i kultura). Muzyczne występy Romów mają miejsce każdego dnia w gronie rodzinnym i poza nim, dając tym samym możliwość komunikacji, doświadczenia i różnych form wyrażania się. Staje się to formą pokazywania życia tej społeczności poprzez publiczne występy, a w ramach kultury muzyka posiada działanie spajające i element niezbędny w czasie wesel, świąt religijnych (Hederlezi - święto Romów z tere-

nów byłej Jugosławii), pogrzebów, oświadczeń - którym towarzyszą serenady (buchvibbe Roma z terenów w południowych Włoszech od dawna zamieszkałych przez nich).

Jest wiele elementów, które mają wpływ na ich występy: rodzina, wspólnota, społeczeństwo „gadziów” (nie - Romów), tryb życia (osiadły lub wędrowny) czy wreszcie miejsce, gdzie występ będzie się odbywał (publiczne lub prywatne).

Jeśli mówimy o występie Roma żyjącego w segregacji i wykluczeniu, to jego czynności muzyczne będą skierowane nie tylko na przyjemną dla oka rozrywkę i zabawę, lecz również na „wyzwolenie” się z przeciwieństw i napięć psychologicznych, powodowanych przez ograniczającą i dołującą sytuację.

Muzycy zazwyczaj grają w towarzystwie innych muzyków, najczęściej członków rodziny lub tej samej społeczności.

Z punktu widzenia rodziny, muzyka jest swoistym „klejem” łączącym rodziny i całe społeczności. Z punktu widzenia muzyka i muzyków, publiczne występy i pochwały wzmacniają ich samoocenę, a także poczucie przynależności do

swej społeczności i rodziny. To zapewnia wspólnotę, przynależność i solidarność. Romski muzyk śpiewa i gra piosenki, które znają wszystkie osoby w jego rodzinie. Piosenki te brane są z własnej tradycji lub tradycji „gadziów”. Niezależnie od źródła, utwory te są adaptowane przez Romów do swych potrzeb i specyfiki. Występy są różne i zależą od kontekstu oraz środowiska, ale najbardziej decydujący jest docelowy adresat. Romowie grają zupełnie inaczej, gdy grają dla siebie i dla swych najbliższych czy dla swej społeczności, niż gdy występują dla innych.

Oznacza to bliski związek aspektów muzycznych i wykonania. Każda społeczność ma swój własny repertuar i styl artystyczny. Romowie zazwyczaj preferują dźwięki, które są pełne i mocne, bez przerw i wyciszeń, zdolne do przekazania emocji, docierające do wnętrza i pobudzające zmysły.

Szpiewającym Romom towarzyszy poczucie olbrzymich emocji, ponieważ piosenki często przywołują i wymieniają własne życiowe doświadczenia lub bliskich mu osób. W celu pokazania swej radości lub sentymentu wyrzuca-

ją z piosenki jakieś zdanie. Dzieci naśladują dorosłych. Wspólne rodzinne występy są swego rodzaju treningami muzycznymi, ponieważ kształtują techniczny i artystyczny smak, jak również rozumienie romskiego stylu. Poprzez „presję” i „krytykę” słuchaczy młodzi artyści są pobudzani do poprawiania się i sprostania oczekiwaniom obecnych widzów.

Dopóki nic się nie zmienia, musicale wykonywane w romskim społeczeństwie, pokazują patriarchalne stosunki w społeczeństwie i w domach, a kobiety muszą mieć pozwolenie, by móc w nich śpiewać, a zwłaszcza tańczyć.

Wromskich społecznościach koncepcja treningu oznacza z grubsza zmierzanie w kierunku dojrzałości moralnej. Na odpowiednich przykładach Romowie uczą się szacunku i bycia wirtuozami. Jasne reguły zachowania rządzą życiem społecznym w ramach grupy. Te reguły zapewniają przetrwanie społeczności, zapewniają pełne uczestnictwo wszystkich jednostek w ramach tej samej grupy społecznej. Codziennie używany język i poczucie wspólnoty wpływają na zachowanie, wypowiedzi, pomysły, myśli i podejścia, które również wpływają na społeczność, w której mieszka dana jednostka. Stosunki społeczne są niczym innym, jak rozszerzeniem tych rodzin. Towarzystwo Romów jest oparte na rodzinie, z decydującą rolą rodziców. Relacje tego typu przekładają się na resztę społeczeństwa. Muzyka jest silnym środkiem przekazu i ochrony kultury. Osoby w starszym wieku śpiewają często piosenki ze swego dzieciństwa, których słuchali, uczyli się lub które sami skomponowali. W ten sposób piosenki są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Patriarchowie - phure - są nauczycielami dla młodych osób i zapewniają trwanie dalszego przekazywania kultury. Pieśni karne pełnią rolę podkreślania bólu w sytuacji cierpienia lub traumatycznego przeżycia. Są one bardzo intymne i osobiste, dlatego są dostępne tylko dla członków rodziny. Są to smutne i melancholijne pieśni, wykonywane w bardzo intymny sposób. Ich zadaniem jest wyeliminować poczucie frustracji

przy jednoczesnym podkreśleniu ich osobistego charakteru, działają więc jako parawan ochronny i psychologiczna ulga. Wędrownie życie, podróże, poszukiwanie przestrzeni życiowej, mocne doświadczenia życiowe i wspólne noce przy ognisku, ciepło ognia, powietrze, przestrzeń, zapachy i „hałasy”, noce pod gołym, gwieździstym niebem i księżycowej pełni zaostriły wrażliwość Romów, uwalniając ich jednocześnie od utartych schematów myślenia.

Formy muzyczne odwołujące się do tradycji i wspólnych podstaw są przygotowywane indywidualnie, jest tam miejsce na otwartość, elastyczność i zdolność adaptacyjną w stosunku do sytuacji i wpływów z zewnątrz.

Uczestnictwo członków społeczności w występach zapewnia kontynuację ich społecznej funkcji. Wydarzenia im towarzyszące oraz gazety informujące o nich oznaczają rozpowszechnianie wiedzy o nich, a co za tym idzie na przekaz kulturowy.

Świętowanie to magiczny moment, huczna ceremonia, w trakcie której członkowie społeczności wyrażają swą radość z przynależności do niej. Bicie braw i tupanie nogami przez gości, towarzyszące występom, oznacza ich akceptację i satysfakcję ze zorganizowanej imprezy. Muzyka odgrywa kluczową rolę w pielęgnowaniu romskich obyczajów i nawyków. Są to środki komunikacji oparte na pełnym obrazie kultury Romów. Atmosfera towarzysząca imprezie jest ciepła i łatwo dochodzi do ekscesów. Ludzie dużo piją i jedzą. Ruchy występujących są skoordynowane z rytмами muzyki: dźwięki i gesty twarzy są częścią języka, rozgrzewając, poruszając i dopingując publiczność, która krzyczy, tańczy, dotrzymuje kroku występom na wszelki sposób. Nieważne co jest grane, ważne jak jest grane. Głośność jest celowo podkreślana by dodać kopyta tłumowi.

Ten rodzaj występów należy do społeczności, w której sukces jednostki i osiągnięcie czegoś, co nie jest łatwe do osiągnięcia, jest wysoko wynagradzane w postaci powszechnego szacunku i/lub pieniędzy. W społeczności Romów

jest bliski związek między dźwiękiem i tańcem, między jednostką a wspólnotą, pomiędzy piosenką i jej odmianami, między rytmem i owacjami, między głową rodziny a rodziną. Muzyka i codzienne życie romskiego społeczeństwa są miejscem rozwoju kulturalnego. W tej kwestii muzyka odgrywa ważną rolę. Nie żyje ona w abstrakcyjnej sferze, jest tworzona przez człowieka, tworzy się ją w konkretnych okolicznościach życia społecznego i kulturalnego. Jest ona połączona z innymi wymiarami życia. Muzyka współgra z innymi aspektami rzeczywistości jednostek i wspólnoty. Muzykę tworzy się, słucha i używa do zaspokojenia wielu potrzeb (nie tylko estetycznych przyjemności). W większości dopasowuje się także do sytuacji (koncert, święto, modlitwa, odpoczynek), jest „kawałkiem” o którym się dyskutuje.

Muzyka pełni wreszcie funkcję socjalizującą, gdyż sprawia, że pojedyncza osoba czuje się członkiem grupy będącej częścią pewnej wspólnoty. „Muzyka łączy ludzi”, jak się często mówi, a ponadto jest skupiskiem wspólnych wartości, jako tożsamość zbiorowa. Takie jest podstawowe zadanie hymnów narodowych.

Muzyka jest w romskiej kulturze jednym z najważniejszych środków przekazu kulturowego i daje Romom możliwość poczucia świadomości swego Romanipen, złożonej i składającej się z wielu oblicz tożsamości.



Śpiew, taniec, granie i słuchanie muzyki pomaga im odbudować swą tożsamość. Mówienie muzyką, nucenie i brzdąkanie we wczesnym dzieciństwie, piosenki i gry muzyczne wyuczone w rodzinie lub w ramach społeczności, dają uwewnętrznienie i posiadanie melodycznego, rytmicznego, harmonicznego modelu swego

Santino Spinelli (ur. w 1964r.), artystyczny pseudonim Alexian - to artysta o międzynarodowej sławie, wirtuoz akordeonu i wreszcie Rom z najstarszej romskiej społeczności we Włoszech. Muzyk, kompozytor, poeta, wykładowca romskiego języka i kultury na uniwersytetach w Chieti i w Trieście.

Podczas VI Kongresu International Romani Union w październiku 2004r. – pozarządowej organizacji, która jest reprezentantem romskich społeczności na forum ONZ, został mianowany ambasadorem romskiej sztuki i kultury na świecie. W 2007 roku otrzymał miejsce reprezentanta włoskich Romów w Europejskim Forum Romów i Wędrowców, organizacji, która reprezentuje Romów w Radzie Europy. W 2008r. zasiadł w Zarządzie International Romani Union jako Wiceprzewodniczący.



rodzaju stylu śpiewu, muzycznego akompaniamentu. Daje to w rezultacie prawdziwą muzyczną tożsamość.

W romskich piosenkach zawarty jest cały świat. W tekście znajdziemy m. in. romski język ze swymi szczegółami i osiągnięciami, historię i opowiadanie, które przekładane są historyczną pamięć grupy lub rodziny. Znajdziemy także etykę i filozofię życia czyjejś wspólnoty oraz osobiste emocje związane z konkretnym wydarzeniem.

Podsumowując muzyka pokazuje językową, społeczną i kulturową tożsamość, która trwa nadal dzięki przekazywaniu z pokolenia na pokolenia. Wskutek braku kultury pisanej jeszcze kilkadziesiąt lat temu, Romowie wyrażali się niezwykłym językiem ciała i językiem muzyki.

Na przestrzeni wieków muzyka dzięki swym wskazówkowym i komunikacyjnym wartościom odgrywała istotną rolę w obronie, zachowaniu i przekazywaniu kultury romskiej, tożsamości i języka, krótko mówiąc Romanipen.

Od Renesansu Romowie wędrowali od placu do placu, od zamku do zamku, wywierając wpływ na kulturę muzyczną, wprowadzając rytmiczne, muzyczne i instrumentalne nowości. Inspiracje z muzyki romskiej czerpali m.in. Brahms, Liszt, Schubert.

Europa jest kulturową mozaiką. Nie mały wkład wnieśli w to Romowie. W wielu krajach są często ele-

mentem miejscowego folkloru: flamenco w Hiszpanii, gra na skrzypcach na Węgrzech, cymbaliści w Rumunii, muzyka w Rosji i krajach byłej Jugosławii.

Moja kolekcja jest pierwszym wydaniem romskiej muzyki we Włoszech od czasu ich osiedlenia się na Półwyspie Apenińskim 600 lat temu. Jestem dumny z tego, że należę do tej społeczności. Mam nadzieję, iż to dzieło przyczyni się do usunięcia choćby części tajemnicy i negatywnych stereotypów, których ofiarą padamy oraz zachowania Romanipen, który stanowi dziedzictwo całej ludzkości.

Obyście byli zdrowi i szczęśliwi!

Alexian Santino Spinelli



Obasadipè si jekh baro fenomeno, biandivel ta bariol andre i cultura ta o zivipe. Le Rom mangel but i musika, maskaral vaver artistikane butia, sosq̄ o basaddipe del bar buder sukar emocion ta baro rodipe andrè o jilo, sar o Rom kamel! Andrè jekh purkano papil kerdo andr - i Persia andr - o IX selbers, le Rom sukar sine princkardè sar basabinjanqe ta kelebinjanqe. O romano artisikano zandipe naklo katar o dad ko chavo bi lila, maskaral but zeneracion

ta maskaral but thema. O rom ki musika nakel o romanipe. O Rom basavel andr - i familia ta avri, sa kava bariovel lesq̄ zandipe. Avri o Rom mangel te dubinel, andr - i familia mangel te bariovel lesq̄ pativ. O Rom kana ka basavel andr - i familia sa ven pase tal en kotor. Le Rom mangel o basaddipe p - o prandilipe, p - o buchvibe (italikane rom), p - o meripe, p - o Herdelezy (rom katar Jugoslavia).

Andre le gilia a rakes o romano zivipen, o sukar romanipe, le korkore emocion, i romani filosofia, i romani chib... Kana ka o Rom mangel te buchinel, giavel ta basavel, kana ka si xolinjas giavel. I musika zivel andr - o lesq̄ jilo. Le chavore dikhen ta keren sar le bare. Le chavore barioven sukar andr - i pativ ta andr - o romanipe! Le chavore mangel but i musika ta zanen so si o romano zivipe! Le phure, le bare, le chavore, si sa jekh ta tekane andre i musika! I musika si jekh ta baro kotor tar - o romanipe!

Santino

Romowie i SPORT

Andrea Pirlo



W drugiej odsłonie cyklu *Romowie i Sport* przedstawiamy kolejnego światowej klasy piłkarza. Andrea Pirlo, piłkarz pochodzenia Sinti Roma, zdobywca Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej w 2006r. z reprezentacją Włoch. Wychowanek Brescii Calcio, największe tryumfy zdobył po przejściu w 2001r. do zespołu AC Milan. Ekspert w wykonywaniu stałych fragmentów gry, reżyser gry Rossonerich, uważany za jednego z najlepszych środkowo-defensywnych pomocników na świecie.

zgłosiła się Brescia. Kibice twierdzili, że to kolejny krok w tył, jednakże Andrea Pirlo udowodnił wszystkim jak bardzo się mylili. Po świetnych występach w barwach swojego macierzystego klubu pojawił się team, który był zdecydowany na kupno wciąż jeszcze młodego piłkarza. Ponownie była to oferta z Mediolanu, ale już nie z *Interu* - Pirlo został zakupiony przez wielki **AC Milan**. Na San Siro kibice mogli podziwiać eksplozję jego talentu.

Do tej pory, wraz z Milanem wygrał aż osiem trofeów: mistrzostwo Włoch (2004), Puchar Włoch (2003), Superpuchar Włoch (2004), dwukrotnie Puchar Europy i Superpuchar Europy (2003 i 2007) oraz Klubowe Mistrzostwo Świata (2007).

Fachowcy twierdzą, że Andrea Pirlo to piłkarz kompletny, który na przestrzeni kilku lat stał się najpewniejszym elementem *Squadra Azzurra*. Wspaniała technika i znakomity przegląd sytuacji na boisku - to zalety, które stawiają go w roli prawdziwego reżysera gry reprezentacji Włoch. Swoje obowiązki znakomicie spełnił w 2006r., kiedy poprowadził Włochów do zwycięstwa na niemieckim mundialu. Pomimo tego, że pomocnik Milanu często pozostaje w cieniu swoich kolegów, to wykonuje prawdopodobnie największą pracę w całym zespole. Jego kolega klubowy Gennaro Gattuso powiedział kiedyś o nim: „Kiedy widzę, co Andrea potrafi zrobić z piłką, zadaje sobie w myśli pytanie czy jestem piłkarzem.”

D. Puszczykowski
na podstawie
acmilan.pl,
wikipedia



fot. wikipedia

Andrea Pirlo urodził się 19 maja 1979r. we włoskim Flero. Zaledwie siedmiotysięczne miasteczko w Lombardii nie niosło ze sobą perspektywę świetlanej przyszłości piłkarskiej. Swoją przygodę z piłką zaczynał w wieku 9 lat, kiedy to jego ojciec zapisał go razem z jego starszym bratem - Ivanem, do młodzieżowej szkoły drużyny *Brescia Calcio*. Tam szkoleniowcy szybko dostrzegli piłkarski talent Andrei. Już w wieku 15 lat, po wspaniałych występach w juniorskich zespołach, Pirlo znalazł się w kadrze pierwszego składu Brescii. W tym samym czasie został powołany również do reprezentacji Włoch do lat 15. W *Serie A* zadebiutował 21 maja 1995r.

Po trzech latach gry na boiskach pierwszej ligi w barwach Brescii, niespełna dwudziestolatek uważany był za jednego z najlepiej zapowiadających się piłkarzy w całej lidze. W wyniku tego Andrea przeszedł do *Interu Mediolan*. Tam niestety nie mógł się odnaleźć. Po latach powiedział, że kluczowy wpływ na to miały decyzje władz Interu, które w ciągu roku zatrudniły aż czterech trenerów. Fakt, że Pirlo nie do końca spełniał pokładane w nim nadzieje doprowadził do tego, że młody piłkarz został wypożyczony do średniaka *Serie A*, *Regginy*. Tam, nie czując tak ogromnej presji jak w Mediolanie, w ciągu jednego sezonu znów odzyskał wiarę w siebie, swoje umiejętności oraz instynkt strzelecki. W wyniku tego *Inter* ponownie sięgnął po Pirlo, niestety ponownie nie wykorzystując jego możliwości. Andrea zagrał tylko czterech meczach i ponownie został wypożyczony. Po swojego wychowanka

WYBITNE OSOBOWOŚCI

fot. wikipedia



*„Pokora to nic
innego jak prawda”*

Matka Teresa z Kalkuty

Matka Teresa, siostra zakonna (Loretanka) pochodzenia albańskiego. Założycielka zakonu Sióstr Miłosierdzia, podziwiana za bezinteresowną pracę z potrzebującymi stała się jedną z najbardziej szanowanych

kobiet na świecie. Laureatka Pokojowej Nagrody Nobla za działalność humanitarną prowadzoną w Indiach, beatyfikowana w 2003 roku. Według nielicznych źródeł pochodziła z rodziny albańskich Romów, nie łatwo jednak tą informację potwierdzić... Pomimo tego, że nie znalazłem żadnych oficjalnych źródeł, które by to potwierdzały, warto jednak poświęcić trochę miejsca w naszej gazecie tak wybitnej postaci.

D. Puszczykowski

*„Życie jest cenne, docień je.
Życie jest bogactwem, strzeż go.”*

Święta Matka Teresa z Kalkuty urodziła się 27 sierpnia 1910 roku w Skopje (dzisiejsza stolica Macedonii) jako **Agnese Gonxhe Bojaxhiu**. Pochodziła z zamożnej chrześcijańskiej rodziny. Razem z siostrą Agatą i bratem Lazarem wychowywana była w duchu wrażliwości na ludzką biedę i miłości bliźniego. Jak wspominała później, po raz pierwszy poczuła powołania do życia zakonnego w wieku 12 lat. Drogą tą podążyła sześć lat później, gdy wyjechała do Dublina (Irlandia), by wstąpić do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretanek. To właśnie tam Agnese przyjęła imię zakonne Maria Teresa. Po niespełna rocznej nauce w klasztorze, wyjechała z Dublina, aby przyłączyć się do zgromadzenia Sióstr Loretanek w Darjeeling (Indie).

W Indiach złożyła pierwsze śluby zakonne. Wkrótce skierowano ją do Kalkuty, gdzie miała pracować w szkole dla dziewcząt - St. Mary-High School - jako nauczycielka geografii i historii. Od 1944 roku pełniła funkcję dyrektorki tej szkoły. Po latach wspominała, że widok ulic Kalkuty, pełnych żebraków, trędowatych, bezdomnych

i niechcianych dzieci, które opuszczone umierały na ulicach - na zawsze zmienił jej życie.

W 1946 roku, w czasie powrotu do Darjeeling postanowiła opuścić Zgromadzenie, aby całkowicie poświęcić się służbie najbardziej potrzebującym. W porozumieniu z duchownym przełożonym otrzymała od papieża Piusa XII pozwolenie na opuszczenie Loretanek - od tej chwili poświęciła się pracy dla ubogich, żyjąc wśród nich. Zmieniła zakonne habity na charakterystyczne wełniane białe sari z niebieskim obrzeżem i zamieszkała wśród tych, którym miała służyć do końca swego życia.

*„To co budujesz latami, może
runąć w ciągu jednej nocy
- buduj mimo wszystko.”*

W 1952 roku Matka Teresa założyła pierwszy dom opieki **Nirmal Hriday** - dom dla umierających, których nie chcą przyjąć żadne szpitale. Czytając publikacje ze wspomnień Matki, w pamięci zapada informacja o pierwszej osobie przywiezionej do tego domu: była

to kobieta na wpół zjedzona przez szczury i mrówki, którą Matka Teresa sprowadziła do *Nirmal Hriday* i oczyściła jej rany. Dom dla umierających stał się szybko bardzo popularny w regionie, trafiali tam ludzie zapomniani przez świat i społeczeństwo. Matka Teresa stworzyła również **Shanti Nagar** – kolonię dla trędowatych, w której chorzy mogli budować swoje własne domy i uprawiać swoje własne pola.

„Nie czekaj na przywódców; zrób to sam, człowiek człowiekowi.”

Do pomocy w opiece nad trędowatymi, umierającymi i porzuconymi dziećmi, do zakonnicy zaczęły zgłaszać się siostry, pragnące tak jak ona, nieść najuboższym pomoc, miłość, wiarę i nadzieję. Po kilku latach przy Matce Teresie było już tyle młodych dziewcząt, że postanowiła założyć specjalne zgromadzenie, którego celem miała być praca wśród najuboższych.

W 1949 roku otrzymała zgodę na założenie samodzielnego zgromadzenia (**Kongregacja Misjonarek Miłości**), które w 1965 roku uzyskało zatwierdzenie papieża. Wraz z upływem lat zgromadzenie rozwinęło się bardzo dynamicznie. Misjonarki udały się niemal na wszystkie kontynenty, aby służyć ubogim, umierającym, usuniętym na margines społeczeństw. Dzięki Matce Teresie Misjonarki Miłości prowadzą w Indiach i na całym świecie ponad 50 ośrodków: sierocińców, domów dla chorych i umierających.

Pokojowa Nagroda Nobla, przyznana jej w 1979 roku, utwierdziła jej pozycję jako największej na świecie opiekunki uciskanych. Wyruszała z pomocą do obszarów ogarniętych wojną, tak jak Bejrut, czy do krajów dotkniętych



W 1985 roku Matka Teresa otrzymała od prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana **Medal Wolności**.

„To co robimy, jest tylko kroplą w oceanie. Jednak gdyby tej kropli zabrakło, ocean byłby o nią uboższy.”

suszą, jak Etiopia. Do końca życia służyła innym. Zmarła na zawał serca 5 września 1997 roku w Kalkucie. Władze Indii podjęły decyzję, że jej pogrzeb będzie miał charakter należny osobom o najwyższej randze w państwie.

W 2003 roku została beatyfikowana. We współczesnej historii chrześcijaństwa nikt nie został wyniesiony na ołtarze tak szybko, po swojej śmierci jak Matka Teresa, która kiedyś powiedziała: *To co robimy, jest tylko kroplą w oceanie. Jednak gdyby tej kropli zabrakło, ocean byłby o nią uboższy.*



Daj Teresa Kalkutatyr celo peskro dzi-pen delys pomoc nasvalenge i chororenge. pomoginelys dasavenge kaj nikon na kamelys te del pomoc.

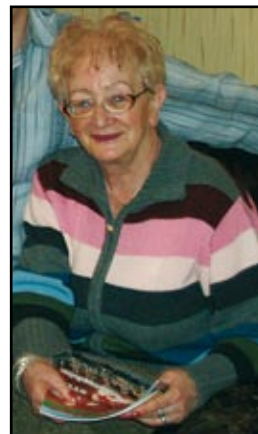
Isy manusha kaj phenen kaj joj isys Romni albańsko, nadzinas czy dava isy chacho, ale lakri historia moginel te javel wzoro bute manushenge. Isys la phen i phral, a lakre dada isys barvale. Syr isys lake 18 bers geja ke zakono ke Irlandia. Dorik tradija ke zakono dre India kaj te syklakirel historia i geografia dre szkoła terne dziuvleng. Dikhiben savo chororiben isy pe ulicy dre foro Kalkuta kerdia pe dova kaj vygeja joj zakonostyr kaj te pomoginel nasvalenge. Baredir dre khangeri dine lake pe dova zgoda.

Pe lakri pomoc dre India dikhelys celo sveto. Pal dova dorescha joj Pokojowo Nagroda Nobla. Pomoginelys joj maushenge pe celo sveto, tradelys ke thema kaj sys marybna, kaj te del pomoc.

Devel zalija la ki pe dre 1997 bers. Shov bers dyrydyr khangeri kerdia kaj Daj Teresa isy Święto.

"Nostalgia"

Pani Barbara Filipowska od 2008r. pracuje jako korepetytor przy Świetlicy Integracyjnej w Szczecinku. Od samego początku swoją pogodą ducha, wielkim optymizmem i pozytywną energią zjednała sobie wszystkich wychowanków świetlicy. Pomimo, że czasami jest wymagająca, o pani Basi nikt złego słowa nie powie.



Wielką pasją pani Barbary jest poezja. Swoje wiersze zaczęła pisać od momentu wstąpienia do Klubu Poetyckiego „OPAL” sześć lat temu, działającego w SAPIK - u w Szczecinku. Debiutowała w Poczcie Poetyckiej Radia Koszalin, gdzie do tej pory jest częstym gościem. Jest laureatką wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich, z których najbardziej ceni sobie:

- X OKP „**Malowanie Słowem**” (Szczecinek 2005)
- VII OKP im. St. Leca „**Na fraszkę**” (Nowy Targ 2005)
- VI OKP w Miasteczku Śląskim (2006) „**SATYRBIA 2006**”

Konkursy „**Jednego Wiersza**” organizowane przez SAPIK w Szczecinku (2006 i 2007) oraz Regionalny Konkurs Ekologiczny na wiersz i fraszkę „**Wypalaniu traw mówimy nie**” (Szczecinek 2008).

Jej wiersze drukowały periodyki ogólnopolskie m.in. „Angora” oraz regionalne „Temat”. Zamieszczone zostały w almanachach pokonkursowych oraz „**Ukołyszą nas słowa**” (Szczecinek 2006), „**Smak obecności - Kominkowa 15**” (Szczecinek 2007).

Jak się pani pracuje z Romami?

Z Romami pracuje mi się bardzo dobrze. Do momentu podjęcia pracy nie miałam bezpośredniego kontaktu z dorosłymi i dziećmi romskimi. Zaskoczyli mnie swoją bezpośredniością i serdecznością, które sobie bardzo cenię. Jestem zbudowana autorytetem, jakim cieszą się rodzice u dzieci.

Czy ma pani jakieś wspomnienia z przeszłości związane z Romami?

Wspomnienia ze spotkań z Romami dotyczą mojego dzieciństwa, kiedy Romowie rozkładali namioty w okolicach Szczecinka. My - dzieci, biegaliśmy do obozu zafascynowani cygańskim śpiewem, tańcem i muzyką. Nigdy nas od siebie nie odtrącali, wręcz przeciwnie, traktowali serdecznie, częstowali posiłkiem. Przebywaliśmy z rodzeństwem w obozie do późnej nocy, za co od rodziców otrzymywaliśmy burę. Był taki przypadek, gdy rodzice zaniepokojeni naszą nieobecnością przyszli do obozu po nas, ale zafascynowani atmosferą zostali z nami do późnej nocy. Wszyscy wspólnie bawili się i śpiewali.

Jak pani postrzega Romów?

Postrzegam Romów jako ludzi bardzo tajemniczych, szanujących stare tradycje i obyczaje, odnoszących się z wielkim szacunkiem do starszych ludzi.

Czy pani zdaniem Romowie są wpisani w kulturę polską?

Romowie od wielu wieków przebywają wśród nas, ich kultura niejednokrotnie przeplata się z kulturą polską. Znamy ich poezję, szczególnie w serca zapadła poezja Papuszy. Romskie pieśni i muzyka są znane wszystkim. W wielu polskich przebojach pojawiają się motywy muzyki romskiej. Wszyscy Polacy znają Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów odbywający się co roku w Ciechocinku.

Czy dobrze się pani czuje wśród Romów?

Dobrze się czuję, a nawet bardzo, lecz cały czas przebywając z Romami dbam o to, by ich nie urazić i nie powiedzieć czegoś, co byłoby nie na miejscu i sprzeczne z ich kulturą.

Jak się pani współpracuje z uczniami romskimi?

Pracuje mi się z nimi jak z każdymi innymi dziećmi. Raz trudniej, raz łatwiej. Cieszę się, że pomagam im z tak trudnych przedmiotów jak fizyka i chemia, tym bardziej, iż pomoc moją przyjmują pozytywnie, a odnoszą się do mnie serdecznie.

Co panią zainspirowało do napisania wiersza „Nostalgia”?

Do napisania wiersza „Nostalgia” zainspirowała mnie Pani Dorota Chojnacka, matka moich podopiecznych Afrodyty i Samuela, która opowiadała mi o tęsknocie swojej mamy za wędrówką z taborami, za wspólnotą inną, niż rozdzielona murami.

Nostalgia

*Ja ciągle tęsknię za wozami
„niebem wyszytym gwiazdami”
I dymem co snuł się daleko
ogniem płonącym wieczorem
i końmi co znały każdą drogę
patrzac na skrzypce na ścianie
już teraz ruszyłabym w drogę
ugasił czas nieubłagany
ogniska co życiu sprzyjały
wspólnoty rozdzielił murami
i zabrał co bardzo kochamy
nie słysząc turkotu na drogach
zarosły kół koleiny
wiatr tworzy zmarszczki na wodzie
i ze mną płaczą brzeziny*

"Bo szczęściem



Hawana Dance Academy

jest robić to, co się kocha"

Sesil Sendi Krzyżanowska – znakomita osobowość i wspaniała romska tancerka. Jej całym życiem kieruje taniec i muzyka. Bardzo rzadko możemy zobaczyć ją na różnych festiwalach i innych podobnych imprezach, ponieważ jak sama twierdzi, życie nie składa się z samych przyjemności. Są też obowiązki, którym chce sprostać w stu procentach, jak np. edukacja, do której przywiązuje ogromną wagę.

Sendi pochodzi z artystycznej rodziny, wywodzącej się z kasty Ruska Roma. To właśnie Ruska Roma cieszy się ogromną popularnością w sferze artystycznej. Od wczesnych lat występowała na scenie. Jak sama mówi, szczęściem jest robić to, co się kocha i się w tym realizować.

Swoją przygodę z tańcem zaczynała w międzynarodowym zespole "Nowa Roma", prowadzonym przez swoją mamę Ewę Krzyżanowską. W tym czasie szkoliła swój warsztat taneczny w różnych stylach m.in. tańca towarzyskiego oraz orientального. Jednak zatęskniła za swoimi korzeniami i po dłuższym czasie powróciła do tańca rodzimego, bo doszła do wniosku, że właśnie to kocha najbardziej.

W Lublinie – gdzie mieszka, zaczęła organizować różne warsztaty taneczne. Współpracowała m.in. z Teatrem NN, Centrum Kultury i Domem Kultury Kolarza. Sendi poprzez swój taniec chce przede wszystkim przybliżyć romską kulturę. Chce również zmienić postrzeganie tańca cygańskiego. Jak mówi, nie jest to tylko zjawiskowe "machanie spódnica", ale przede wszystkim sztuka, w skład której wchodzi mnóstwo elementów.

Obecnie Sendi współpracuje z prestiżową szkołą tańca "HAWANA DANCE ACADEMY" w Lublinie, której założycielem jest Tomasz Nosowski. Obok salsy, bachaty, jazzu, towarzyskiego, hip hopu, itp., znajdziemy też taniec romski – prowadzony przez nią samą.

Wydawać by się mogło, że Jej życie to zwykła historia zwykłej dziewczyny. Jednak sama Sendi ma o tym inne zdanie. Cieszy się i jest dumna z tego, że daje przykład na to, aby zawsze dążyć do spełniania swoich życiowych pasji. Właśnie to sprawia, że czujemy się lepsi i szczęśliwsi...



Dre kheliben Romen isy bary tradycja. Dre but thema romano kheliben kerdia pes bary sztuka, dziasyr dre Hiszpania, Heładytko czy Hungary.

Dre Polska też isy chawe i chaja kaj save sy znana peskre khelibnatyr. Chaj **Sesil Sendi Krzyżanowska** isy bary romani tancerka. Besty isy dre foro Lublin. Adoj syklakirel kheliben romano pase bari szkoła khelibnytko *Hawana Dance Academy*.

Sendi to chaj romani i nowoczesno. Na tylko sikavel romani kultura dre kheliben, ale też na biskirel edukatyr. Dasave terne manusha isy ke jame bary potrzeba. Jone na biskiren Romanipnatyr, sikaven bari kultura romani gadjenge, ale też vligiren Romen dre neve ciry i sikaven syr ważno isy dre da ciry edukacja.

Trochę nowości na romskim stole

Królik w warzywach

- | | |
|------------------------------|------------------------|
| 1 królik | 150 ml białego wina |
| 2 średniej wielkości brokuły | 1 szkl. śmietany 30% |
| zielona część pora | kostka rosółowa |
| 3 - 4 marchewki | mąka |
| pół małego selera | pieprz, sól, majeranek |
| 1 pietruszka | olej do smażenia |
| 1 szkl. wody | |

Królika porcjujemy, solimy, pieprzymy i nacieramy majerankiem. Następnie obtaczamy w mące i wykładamy na rozgrzany olej. Smażymy z obu stron na złoto. W międzyczasie brokuły dzielimy na różyczki, a pozostałe warzywa kroimy w talarki.



Usmażone mięso przekładamy do żaroodpornego naczynia. Na wierzch wykładamy pokrojone warzywa. Całość zalewamy winem i bulionem (kostkę rosółową rozpuszczamy w szklance gorącej wody). Naczynie przykrywamy pokrywą i wkładamy do nagrzanego do 180 st. piekarnika. Pieczemy ok. 1 godzinę.

Gdy mięso będzie miękkie, wyjmujemy z piekarnika. Część uduszonych warzyw odkładamy do dekoracji, a z pozostałej części przygotowujemy sos. W tym celu wrzucamy warzywa do miksera, dodajemy łyżkę mąki i śmietanę. Wszystko miksujemy, a następnie przekładamy do garnka i stale mieszając podgrzewamy do zagotowania.

Królika podajemy w zależności od upodobania. Świetnie smakuje z młodymi ziemniaczkami i sosem.

J. Chojnacka



Placek po cygańsku

Farsz:

- ¾ kg wieprzowiny
- 3 cebule
- ostra papryka w proszku
- papryka chili
- 4 ząbki czosnku
- bazylia
- olej
- śmietana
- 1 łyżka koncentratu pomidorowego

Placek:

- 1 kg ziemniaków
- mąka
- 1 jajko
- 1 duża cebula
- sól, pieprz

- mąka
- 30 dkg pieczarek
- pieprz, sól

Zetrzeć ziemniaki i cebulę, dodać jajko, mąkę. Doprawić pieprzem i solą, dokładnie wymieszać. Na dużej patelni usmażyć duże placki ziemniaczane.

Wieprzowinę pokroić w dość drobną kostkę, obtoczyć mąką i przysmażyć na oleju. Cebulę pokroić w talarki i dodać do mięsa. Lekko podsmażyć, aby cebula się zarumieniła. Czosnek obrać, dokładnie zemieć. Dodać do mięsa, wymieszać. Na koniec dodać pokrojone w kostkę pieczarki, bazylię, ostrą paprykę, chili oraz koncentrat pomidorowy. Wszystko razem wymieszać. Dusić na wolnym ogniu do momentu, aż mięso będzie kruche.

Gdy farsz będzie gotowy, rozkładamy go na plackach, które następnie składamy na pół. Na wierzch placka wykładamy trochę farszu. Całość polewamy śmietaną i posypujemy pietruszką. Dla urozmaiceńia smaku, placek można podawać z surówką.

Surówka:

- 1 kapusta pekińska
- 1 papryka
- 2 marchewki
- 1 puszka kukurydzy
- 1 por
- kwasek cytrynowy
- 1 łyżka cukru
- 3 łyżki oleju
- pieprz i sól

Kapustę pekińską posiekać, marchew zetrzeć na tarce, paprykę i por pokroić w drobną kostkę. Do wszystkiego dodać troszkę kwasu cytrynowego, sól pieprz, kukurydzę oraz olej. Wszystko dokładnie wymieszać. Surówka może służyć jako dodatek do każdego dania obiadowego.



A. Szymańska

Ciasto toffi z biszkoptami

Biszkopt:

- 4 jajka
- 0,6 szklanki mąki pszennej
- 0,6 szklanki cukru
- 0,5 łyżeczki proszku do pieczenia

Poncz:

- 3 łyżeczki kawy rozpuszczalnej
- 1 szklanka gorącej wody

Masa toffi:

- 1 puszka mleka skondensowanego słodzonego
- ok. 20 dag okrągłych biszkoptów

Masa śmietankowa:

- 0,5 litra śmietany 30%
- 2 opakowania "śmietan - fixu"
- cukier waniliowy
- 1 - 2 łyżki cukru pudru

Ponadto:

- 2 galaretki brzoskwińowe



Białka ubić, dodać cukier i nadal ubijać. Dodać żółtka i jeszcze ubijać. Następnie dodać mąkę i proszek do pieczenia. Delikatnie wymieszać. Ciasto wylać do wysmarowanej tłuszczem prostokątnej formy o wymiarach 25 x 36 cm. Piec ok. 25 minut w temperaturze 170°C. Ostudzić i nasączyć 1/3 ponczu, a pozostałym nasączać biszkopty.

Mleko słodzone gotować w zamkniętej puszcze przez 3 godziny w puszcze. Trzeba pamiętać, aby w miarę wygotowywania się wody dolewać co jakiś czas. Po wyjęciu z wody lekko ostudzić i ostrożnie otworzyć puszkę. Wylać na upieczony i ostudzony biszkopt. Następnie ułożyć biszkopty nasączone ponczem. Śmietanę ubić z cukrem waniliowym, cukrem pudrem "śmietan - fixem". Wyłożyć na biszkopty.

Wierzch ciasta zalać tężającą galaretką, rozpuszczoną wcześniej w 3 szklankach gorącej wody. Schłodzić w lodówce.

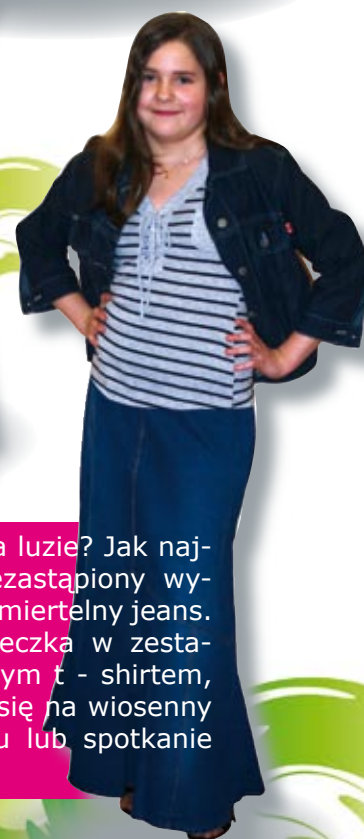
M. Baran

Życzymy smacznego!

Rozkwitaj na wiosnę

Wiosna, a co za tym idzie cieplejsze i słoneczne dni, sprzyjają porządkowaniu garderoby i wyciąganiu z dna szafy trochę lżejszych rzeczy. Choć o tej porze roku pogoda bywa jeszcze bardzo zdradliwa, kobiety zdają się nie zwracać na to najmniejszej uwagi. Na ulicach zrobiło się kolorowo i radośnie.

Naszą propozycją na tę najpiękniejszą porę roku są stroje dla pań. Tym razem nie są to estradowe sukienki czy wyszukane garsonki. W tym numerze prezentujemy stroje na co dzień, czyli takie, w których każda z nas może czuć się swobodnie, założyć do pracy czy na zakupy. Bez względu na wiek czy figurę, każda z nas może być piękna, a odpowiednio dobrane dodatki, jak korale, apaszka czy torebka, dodadzą klasy każdej kobiecie.



Sportowo i na luzie? Jak najbardziej. Tu niezastąpiony wydaje się być nieśmiertelny jeans. Spódnica i kurteczka w zestawieniu z pasiastym t-shirtem, idealnie nadaje się na wiosenny spacer po parku lub spotkanie przy kawie.

Jeansowa spódnica i czerwone, wełniane poncho narzucone na bluzeczkę z krótkim rękawem, to niezobowiązująca propozycja, w której każda z nas poczuje się swobodnie.



Bardzo eleganckie i kobiece zestawienie czarnej spódnicy zdobionej cekinami, czarnego swetra wykończonego frędzlami i białej bluzki. Torebka i korale w kolorze czerwonym dodają lekkości oficjalnej czerni. Strój idealnie nadaje się do pracy, na oficjalne spotkanie, jak również spotkanie w gronie rodzinnym.



Stalowa spódnica wykończona falbanami i bluzka w różnych odcieniach czerwieni, zdobiona cekinami i wykończona żabotem. Torebka w kolorze złotego brązu oraz złoty naszyjnik i kolczyki dodają kreacji przepychu.

Połączenie białej bluzki i ciemnej spódnicy, które zawsze wygląda elegancko, ożywi przewiązany w pasie szal w kontrastowym kolorze. Tutaj połączyliśmy intensywny pomarańcz z gorzką czekoladą. Całość wygląda świeżo i sztywnie.



Do serca przytul ... SZYNSZYLA

Duże, piękne czarne oczy, sympatyczny pyszczek z długimi wąsami i bardzo delikatne, miękkie futerko sprawiają, że to puszyste stworzenie podbija serca nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Szynszyle są wyjątkowo wdzięcznymi zwierzętami. Ich hodowla jest dużo mniej uciążliwa niż psa czy kota. Wszystko to sprawia, że stają się pełnoprawnymi mieszkańcami niejednego domu. A od jakiegoś czasu również mojego, w związku z czym chciałabym podzielić się z Wami moimi doświadczeniami. Być może ktoś z was pokocha to zwierzątko tak jak ja...



Szynszyle wywodzą się z Ameryki Południowej, gdzie zamieszkują jaskinie i suche tereny Andów. Są małymi gryzoniami, blisko spokrewnionymi ze świnką morską, nutrią oraz wiskaczą górską i niziną. Szynszyle żyją w stadach liczących od kilku do kilkunastu osobników. Zamieszkują szczeliny skalne, groty lub małe przedsionki, tworzące się w usypiskach kamieni. Ich pożywienie stanowią przede wszystkim nasiona roślin, żółta trawa i zioła. W odróżnieniu od innych gryzoni, zwierzęta te żyją dość długo - nawet do 20 lat.

Szynszyla swoim wyglądem przypomina szarą wiewiórkę lub małego królika, o przerosniętych uszach i z ogonem. Ma krępa, zwartą budowę ciała, kształtną, proporcjonalną głowę osadzoną na tułowiu na prawie niewidocznej szyi. Głowę wieńczy duże, zaokrąglone uszy. Długi, lekko podwinięty ku górze ogon, pokryty jest długim ościstym włosiem. Przednie łapki szynszyli są znacznie mniejsze od tylnych i mają 5 palców, przy czym tylko cztery z nich są chwytne, piąty natomiast jest prawie wcale nieużywany. Dzięki nim zwierzątko może z łatwością przytrzymać pokarm i wkładać go do pyszczka. Przednie łapki odgrywają również dużą rolę podczas czynności pielęgnacyjnych. Kilka razy dziennie szynszyla bardzo dokładnie przeczesuje łapkami swoje futerko oraz czyści długie wąsy. Kończyny tylne mają cztery palce, są znacznie dłuższe i masywniejsze niż piersiowe. Umożliwiają one szynszylom błyskawiczną ucieczkę oraz silne odbicie się od podłoża. Ruchy szynszyli przypominają trochę kicanie królika, jednak zwierzęta te potrafią skakać na wysokość metra.

Szynszyle mają doskonały węch. Ich nos stale się porusza, intensywnie węsząc. W ten sposób zdoby-

wają wiele cennych informacji o otoczeniu, poszukują i badają pokarm. Dzięki wrażliwemu zmysłowi powonienia rozpoznają nie tylko inne osobniki, ale także opiekuna. Daje się to zauważyć po dłuższym obcowaniu z tym zwierzątkiem, kiedy szynszyl na rękach swojego właściciela zachowuje się spokojnie, jednak gdy weźmie go obca osoba, momentalnie zrywa się do ucieczki.

Duże uszy szynszyli są w stanie wychwycić nawet najłagodniejsze dźwięki i szybko zlokalizować ich źródło. Zwierzęta te są bardzo "gadatliwe", w kontaktach między sobą posługują się bogatą wokalizacją złożoną z wielu dźwięków o różnej modulacji. Mogą porozumiewać się za pomocą cichych nawoływań i ledwo słyszalnych pomruków, a czasami wydają dźwięki podobne do kaszlu.

Oczy szynszyli, podobnie jak u innych nocnych zwierząt, są wspaniale przystosowane do widzenia w ciemnościach. Nawet w dzień, podczas drzemki szynszyle są bardzo czujne, a ich oczy nie są nigdy do końca zamknięte. Pozwala to na dokładne obserwowanie otoczenia nawet podczas odpoczynku.

Futerko szynszyli uważane jest za jedno z najpiękniejszych futer świata. Okrywa włosowa jest niezwykle gęsta. Jednak (co jest dużą zaletą) nie wymaga skomplikowanej pielęgnacji, a włosy zdrowego zwierzątka nigdy się nie kołtunują i nie spiliniają. Futerko szynszyli składa się przeważnie z włosów puchowych, które tworzą doskonałą warstwę izolacyjną, chroniącą zarówno przed zimnem, jak i przed przegrzaniem.

Szynszyle prowadzą nocny tryb życia, przez co w czasie kiedy my śpimy, one potrafią niezłe hałasować. Dlatego trzeba się dobrze zastanowić przed zakupem zwierzątka, aby po

czasie nie okazało się, że ich nocna „krzątanina” jest dla nas zbyt uciążliwa. Czymś zaniepokojone mogą specyficznie zawodzić, nawoływać, a nawet paskać.

Każdy szynszyl jest wielką indywidualnością i przy zakupie nie będziemy w stanie ocenić, czy nasz pupil będzie ufnym, spokojnym, nerwowym czy ospałym. Zdecydowanie nie lubią brania na ręce ani głaskania. Jednak przy odrobinie cierpliwości z naszej strony, mogą w dużym stopniu oswoić się i przywiązać do człowieka. Decydując się na kupno szynszyla, pamiętajmy o zapewnieniu mu odpowiednich warunków. Klatka w której będzie przebywał, powinna być na tyle duża, aby mógł się w niej swobodnie poruszać. Dobrze jest także umieścić w środku drewniane półeczki, po których szynszyle uwielbiają skakać. W klatce powinny się także znaleźć tzw. gryzaki (kostki wapienne) i patyczki drewniane, które umożliwią zwierzątku ścieranie zębów.

Odżywianie szynszyli nie sprawia większych kłopotów. W sklepach znajdziemy mnóstwo specjalnych mieszanek, przygotowanych z myślą o szynszylach. Niektóre lubią także warzywa czy suszone owoce. Ale to już zależy od naszego pupila, bo ile jest szynszyli na świecie, tyle odmiennych gustów żywieniowych.

Co by nie mówić, szynszyle są tak sympatyczne, że nie sposób ich nie lubić. Każdemu, kto ma ochotę na mało kłopotliwe, wesołe zwierzątko, serdecznie polecam właśnie szynszyla. Zwłaszcza, że żyją one znacznie dłużej niż spotykane w sklepach zoologicznych futrzaki. Będziemy zatem mogli cieszyć się naszym pupilem bardzo długo.

A. Kopycińska

HOROSKOP



Baran (21.03 – 20.04)

Przełom zimy i wiosny będzie dla Baranów okresem refleksji i podsumowań. Warto się zastanowić zarówno nad życiem zawodowym, jak i osobistym. W pracy lepiej ustąpić miejsca innym i dopuścić ich do głosu. Warto także posłuchać cudzych rad, gdyż mogą okazać się dla was bardzo cenne. W sprawach finansowych należy zachować umiar i nie szastać pieniędzmi na prawo i lewo. Niektóre inwestycje mogą okazać się nietrafione.

Samotne Barany nawiążą nowe znajomości, jednak nie przyniosą one pożytku, gdyż nowo poznane osoby nie będą godne zaufania. Swoją uwagę Barany powinny skoncentrować na rodzinie, gdyż wraz z nadejściem wiosny, czas będzie sprzyjał podtrzymywaniu harmonii w stosunkach rodzinnych. Jest to również dobry czas na podjęcie decyzji o powiększeniu rodziny.

Warto także przygotować się na nadejście cieplejszych dni. Skóra i ciało wymagają po sezonie zimowym odżywienia, również od środka. Należy dostarczyć niezbędnych witamin i minerałów, zainwestować w zabiegi kosmetyczne i z radością powitać słoneczne dni.



Byk (21.04-21.05)

"Zejdź na ziemię" - takie motto powinno przyświecać Bykom na najbliższy czas. Co to oznacza? Że należy poskromić swoją fantazję, wygórowane ambicje i mało realne plany, a skoncentrować się na tym, co jest teraz do zrobienia. Bykom przyda się więcej samodyscypliny. Zbyt wiele czasu poświęcać iluzjom i budowaniu zamków na piasku. Byki muszą racjonalnie planować swój czas i zacząć widzieć otaczające rzeczy takimi, jakimi są, a nie takimi, jakimi byśmy chcieli je widzieć. Rzeczywistość jest twarda i można się niemiło rozczarować.

W sprawach zdrowotnych Byki powinny zadbać o wzrok i chronić oczy przed szkodliwym działaniem komputera czy słońca, a także wybrać się na badania do okulisty.

Samotnym Bykom szczęście zapuka wkrótce do drzwi. W waszym życiu pojawi się osoba, która przewróci wasz świat do góry nogami. Najbliższy okres będzie dla was pracowity, szczególnie dla tych Byków, które zajmują się kulturą i sztuką.



Bliźnięta (22.05-22.06)

Najbliższy okres będzie dla Bliźniąt stosunkowo nerwowy. Ciągły pośpiech i zajmowanie się wieloma rzeczami naraz spowoduje narastanie się dodatkowych obowiązków w pracy i w domu. Należy skupić się nad tym, co jest do zrobienia i wywiązać się ze swoich zadań. Warto podzielić swoje działania na etapy i skutecznie, krok po kroku je realizować. Nie ominą was też niespodziewane wydatki, po części wynikające z tendencji Bliźniąt do trwonienia pieniędzy.

Aby choć na chwilę oderwać się od codzienności, Bliźnięta powinny zafundować sobie urlop. Wyjazd w góry czy nad morze sprawi, że odzyskacie i nabierzecie sił do dalszych działań. Należałoby także przemyśleć kwestię odżywiania, gdyż ciągłe jedzenie "w biegu" i misz - masz w jadłospisie przysporzą wam problemów z żołądkiem.

Intuicja pomoże Bliźniętom podjąć właściwe decyzje. Jeżeli uznasz, że czas na zmianę pracy, pomnożenie swojego majątku czy podjęcie kształcenia - bez obaw możesz realizować swoje plany.



Rak (23.06-22.07)

Wraz z początkiem wiosny Rakom towarzyszyć będzie dobra passa. W każdej dziedzinie, czy to finanse, praca czy nauka, mogą liczyć na powodzenie. Warto wykorzystać ten okres na zrobienie czegoś pożytecznego, co przyniesie nam korzyści. Teraz masz wszystko, czego ci potrzeba, a zwłaszcza siłę, dzięki której pokonasz wszelkie trudności.

Wskazana samokontrola. Pamiętajcie, że przez cięty i niepohamowany język można czasami więcej stracić niż zyskać. Aby rozładować ewentualne napięcia i stres, wybierz się na siłownię lub aerobik, które pozwolą wyrzucić z siebie negatywną energię.

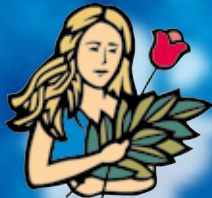
Raki powinny zadbać o życie osobiste. Codzienna bieżączka sprzyja wkradaniu się rutyny do domowego ogniska, co z czasem może przerodzić się w obojętność. Tym bardziej, że zawsze można znaleźć chwilę i zjeść z rodziną wspólny obiad czy kolację. Wspólne celebrowanie posiłków znakomicie wpływa na ciepło domowej atmosfery.



Lew (23.07-23.08)

Rozpierająca Lwy pozytywna energia znajdować będzie swoje ujście w ulepszaniu życia i otaczającego je środowiska. Osoby spod tego znaku zaczną udoskonalać swoje mieszkania, związki i stosunki ze znajomymi. Również wygląd zewnętrzny Lwów zyska na atrakcyjności.

Pozytywne nastawienie do świata i przebojowość znajdą swoje odbicie w załatwianiu codziennych spraw. Wszelkie podejmowane działania czy sprawy urzędowe zakończą się dla Lwa pomyślnie. Pamiętajcie tylko, że aby nie przegapić swojej szansy, decyzje należy podejmować szybko i zdecydowanie. Twoje sukcesy wzbudzą podziw, ale i zazdrość. Wielu ludzi będzie chciało ci dorównać. Nadchodzący czas będzie dla wielu Lwów okresem zmian oraz dążenia do celu.



Panna (24.08-23.09)

Osoby spod tego znaku powinny wystrzegać się wszelkich niepewnych interesów. Dewiza "raz się żyje" teraz się nie sprawdzi, gdyż może przynieść więcej szkody niż pożytku. Bardzo ważną sprawę, na której rozwiązanie czekasz, odsuń na chwilę na bok, ponieważ występują rozbieżności. Lepiej poczeekać, aż sytuacja się trochę "rozjaśni".

Panny powinny pomyśleć o podniesieniu kwalifikacji lub rozpoczęciu nauki. Warto się także wybrać do lekarza i uporać się z rozszerzonymi naczynkami i żyłkami.

W domu wszystko będzie szło po twojej myśli. Jeśli jesteś wolną osobą, masz szansę na trwały związek. Dla par nadchodzi pomyślny okres na starania o potomstwo lub budowę własnego "gniazdka". Ale uwaga, za rogiem czai się pokusa, która może postawić was w kłopotliwej sytuacji.



Waga (24.09-23.10)

Planety będą rzucać Wagom kłody pod nogi. Pojawiające się przeszkody będą wynikiem gadulstwa i nieszczerości, a także kłótni i pomówień. W sprawach finansowych możesz się rozczarować, gdyż pieniędzy będzie mniej, niż się spodziewałeś. Mogą pojawić się wydatki, których wcześniej nie planowałeś. Pojawia się także trudności w załatwianiu spraw urzędowych i prawnych.

We znaki da się Wagom zmienność nastrojów. Jednak pogodne usposobienie, jakim charakteryzuje się ten znak, nie pozwoli wam zbyt długo oddawać się smutnym rozmyśleniom. Tym bardziej, że planety zapowiadają pojawienie się na horyzoncie kogoś sympatycznego, pełnego życiowej energii i potrafiącego zachęcić do działania. Warto poświęcić tej znajomości trochę więcej uwagi.



Skorpion (24.10-22.11)

Skorpiony otoczone będą dużą ilością przyjaciół. Sprzyjać to będzie częstym spotkaniom w gronie znajomych. Uważaj jednak, abyś nie został wplątany w niesłuszne plotki i pomówienia, gdyż nie będziesz umiał się obronić.

Osoby spod tego znaku powinny zachować duży dystans do nowych umów czy kontraktów i traktować je z dużą rezerwą. Zmianę pracy lepiej odłożyć na później. Należy także uważać, co i do kogo mówimy, gdyż złośliwość ludzka może Skorpionom bardzo zaszkodzić. Wszystkie ważne decyzje lepiej odłożyć na później.

W życiu Skorpionów pojawi się osoba o dużym autorytecie, która odkryje w nich siłę i mnóstwo twórczej energii. Choć z natury Skorpiony zawsze chcą mieć rację, tym razem lepiej posłuchać ważnych rad, które mogą okazać się bardzo przydatne. W sprawach zdrowotnych należy uważać na wątrobę. Do posiłków warto dodawać przyprawy korzenne ułatwiające trawienie.



Strzelec (23.11-21.12)

Strzelce będą miały w najbliższym czasie ręce pełne roboty. W niektórych sprawach będą także musiały wykazać się sprytem i przebiegłością. Najbliższy okres będzie korzystny zwłaszcza dla Strzelców związanych z branżą artystyczną. Wasze niekonwencjonalne myślenie zacznie przyciągać odpowiednie osoby.

W uczuciach może pojawić się złość i zazdrość. Do problemu trzeba podejść z dystansem, bo rozmowy pod wpływem emocji mogą tylko pogorszyć sytuację.

Zdrowie będzie wam dopisywać. Powinniście jednak zwrócić większą uwagę na to, jak stawiacie nogi. Chwila nieuwagi i złamanie lub skręcenie gotowe.

Ogólnie rzecz biorąc, nadchodzi czas na spełnienie życzeń wszystkich Strzelców. Niekoniecznie tych największych, ale również istotnych. Dobra passa do budowania fundamentów swojego sukcesu. Wszystko będzie szło po waszej myśli.



Koziorożec (22.12-20.01)

Koziorożce skupią teraz swoje życie na sprawach materialnych. Załatwianie spraw urzędowych i finansowych lub zakupy będą dla was działaniem priorytetowym. Unikajcie przy tym pochopnych decyzji. Sprawa, która od dawna was męczy, będzie wymagała zmiany waszego zdania.

Osoby z otoczenia Koziorożców staną się bardziej życzliwe i chętne do pomocy. Nie będzie to jed-

Ż na zmianę waszego zachow
mniej nerwowi, zaczniecie w
oczynek. Możecie wybrać si
rie?

Dla Wodników najbliższy okres będzie w miarę spokojny. Bez większych wzlotów, ale i bez upadków. Trzeba będzie pokonać zniechęcenie codziennymi obowiązkami, a najlepiej je polubić. Innego wyjścia nie ma. Nie ułatwajcie sobie również zbytnio życia, zwłaszcza w kwestiach prawnych. Czasami poprzeczki nie da się przeskoczyć i chodzenie na skróty może tylko zaszkodzić. W biznesie wystrzegajcie się nieuczciwych partnerów, będą chcieli was wykorzystać. Planety wróżą Wodnikom wyjazd

Warto wybrać się do lekarza i wyregulować skaczące ciśnienie. Zbyt długie odwlekanie tej dolegliwości może w końcu okazać się niebezpieczne.

lub zrealizowaniem jakiegoś celu. Nie wiesz, czego chcesz, za nic nie walczysz, nie podejmujesz kroków. Osoby spod tego znają wszelkie trudności. Nie używki i zwołnij czasami ter

W najbliższym czasie Ryby będą w ciągłym ruchu, stale będzie się coś wokół was działo. Możliwe liczne wyjazdy służbowe, spotkania z ludźmi. Jednak w przypadku niektórych znajomości trzeba będzie uważać. Będą wymagały dyskrecji. Warto się zatem zastanowić, czy aż tak bardzo wam na nich zależy.

A. Kopycińska

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa			
Nazwa odbiorcy Z w i a z e k R o m ó w p o l s k i c h Nazwa odbiorcy od. ul. Wyszyńskiego 32, 78 - 400 Szczecinek Nr rachunku pobliwy 0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 6 0 Kwota i kwota W P P L N trzynięści złotych i zero groszy Nazwa zlecenia i daty Nazwa zlecenia i daty od. Termin Oplata za roczną prenumeratę Termin od. Romano Atmo za 2009 rok		 Opłata	
Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa			
Nazwa odbiorcy Z w i a z e k R o m ó w p o l s k i c h Nazwa odbiorcy od. ul. Wyszyńskiego 32, 78 - 400 Szczecinek Nr rachunku pobliwy 0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 6 0 Kwota i kwota W P P L N trzynięści złotych i zero groszy Nazwa zlecenia i daty Nazwa zlecenia i daty od. Termin Oplata za roczną prenumeratę Termin od. Romano Atmo za 2009 rok		 Opłata	

